

Minister obrony narodowej Finlandii w Polsce

8 bm., na zaproszenie ministra obrony narodowej, Marszałka Polski Mariana Spychalskiego, przybył do Polski z oficjalną wizytą minister obrony Republiki Finlandii Sulo Suorttanen z małżonką.

Uroczystość powitalna odbyła się na lotnisku Okęcie. Po odegraniu hymnów narodowych Finlandii i Polski minister Suo Suorttanen w towarzystwie Marszałka Polski Mariana Spychalskiego przeszedł przed frontem kompanii honorowej Wojska Polskiego.

Uroczystość zakończyła defila da kompanii.

Tego samego dnia minister obrony Republiki Finlandii Sulo Suorttanen złożył na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie wieniec o barwach na rodowych Republiki Finlandii.

W godzinach popołudniowych minister obrony Finlandii Sulo Suorttanen złożył wizytę ministrowi obrony narodowej, Marszałkowi Polski Marianowi Spychalskiemu.

Marszałek Polski M. Spychalski wręczył ministrowi Suo Suorttanenowi Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, nadany mu przez Radę Państwa w uznaniu zasług dla rozwoju współpracy i przyjaznych stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Republiką Finlandii.

Następnie odbyły się rozmowy.

PAP

Na zdjęciu: moment wręczenia odznaczenia.

CAF — Matuszewski — telefoto



Plan de Gaulle'a uregulowania kryzysu bliskowschodniego

Przyjęcie na cześć Arifa w Paryżu

W środę wieczorem prezydent de Gaulle wydał przyjęcie na cześć przebywającego z wizytą oficjalną we Francji prezydenta Iraku, Arifa. Podczas przyjęcia obaj prezydenci wygłosili przemówienia.

Gen. de Gaulle w swym wystąpieniu przedstawił 5-punktowy plan uregulowania kryzysu bliskowschodniego. Pokojowe rozwiązanie kryzysu powinno, według prezydenta Francji, zakładać: wojskową i administracyjną ewakuację terytoriów — które zostały za-

garnięte w drodze użycia siły po 5 czerwca 1967 r., nadzór ONZ dla ścisłego wytyczenia granic i ich zabezpieczenia, ustanowienie pokojowych i normalnych stosunków między sąsiadami Izraela, a tym nowym państwem, repatriacja uchodźców — którym te kroki pozwoliłyby powrócić do ziemi ojczystej, tym natomiast, którzy nie będą mogli powrócić oraz mniejszościom należy zapewnić godne warunki życia, swoboda żeglugi, która powinna być uznawana przez wszystkich i wszędzie.

De Gaulle podkreślił dalej, że Francja gotowa jest uczestniczyć „na miejscu” w realizacji porozumienia opartego na 5 powyższych zasadach.

Prezydent Francji wskazał również na zacieśniające się stosunki francusko-irackie w dziedzinach gospodarczej, kulturalnej i technicznej.

Prezydent Arif w obszer-

Dokończenie na str. 2

S. Jedrychowski przebywał w Budapeszcie

W czwartek 8 bm. opuściła Budapeszt delegacja Komisji Planowania przy Radzie Ministrów PRL z jej przewodniczącym Stefanem Jedrychowskim na czele.

Delegacja polska w dniach od 5 do 8 lutego przeprowadziła ze stroną węgierską rozmowy na temat rozszerzenia współpracy gospodarczej

ludziach i strat jakie spowodował ten atak. Korespondent Reutera zwraca uwagę, że po zajęciu obozu sił specjalnych wszelkie dostawy do bazy w Khe Sanh są znacznie utrudnione. Mogą one być dostarczane jedynie drogą lotniczą, ale na skutek ostrzału miejscowego lotniska przez partyzantów baza nie może przyjmować samolotów a tylko tą drogą można tam również dostarczać ewentualne posiłki.

Trwająca już drugi tydzień wielka ofensywa sił wyzwolenych w Wietnamie południowym zbiega się z siódmą rocznicą, kiedy to nastąpiło zjednoczenie zbrojnych sił wyzwolenych. Z tej okazji w czwartek odbyła się konferencja prasowa w stałym przedstawicielstwie Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu południowego w Warszawie.

Szef przedstawicielstwa Tran Van Tu stwierdził, że obecnie zbrojne siły wyzwolenie mają mocną organizację — od najwyższego do najniższego szczebla dowodzenia, posiadają demokratyczny ale wymagający surowej dyscypliny regulamin. Umiejętnie i twórczo stosowana jest taktyka i technika wojskowa.

Dzięki programowi politycznemu NFW nastąpiło ściśle zespolenie sił zbrojnych ze wszystkimi warstwami społeczeństwa.

Kolejny komunikat szpitala Groote Schuur

Blaiberg czuje się lepiej

Opublikowany 5 bm. komunikat szpitala Groote Schuur o stanie zdrowia dr Blaiberga, stwierdza, że ogólny stan zdrowia pacjenta jest zadowalający.

Dr Blaiberg, którego wyjście ze szpitala zostało odroczone z powodu wysięku osierdzia serca, czuje się lepiej.

Jak stwierdza komunikat, wysięk pojawił się w 9 dni po operacji i pacjentowi musiano dokonać kilku punkcji. Obecność wysięku nie stwarza jednak powodu do obaw. (PAP)

Materiały promieniotwórcze w wodzie?

Trwają poszukiwania bomb „H”

Specjaliści amerykańscy w dalszym ciągu poszukują resztek bomb wodorowych jakie samolot USA zgubił podczas katastrofy w pobliżu bazy Thule na Grenlandii. Szczegółowo bada się śnieg i lód by można było ustalić, które płaszczyzny zostały skażone materiałem promieniotwórczym.

Duński profesor Joergen Koch oświadczył na konferencji prasowej w środę wieczorem, że materiały promienio-

twórcze zachowały się w tej części powłoki lodowej, która uformowana została bezpośrednio po katastrofie bombowca. Pod wpływem uderzenia znaczną część powłoki lodowej uległa roztopieniu a następnie zakrzepła na silnym mrozie. Lód tej części zatoki North Star ma grubość tylko 70 cm, a nie jak przypuszczano początkowo 3—4 metrów. Tak więc niemożna wykluczyć możliwości iż materiały promieniotwórcze przedostały się do wody. (PAP)

POZNAN

9

LUTY
PIĄTEK
1968

Wydanie A

Nr 34 (7460)

Rok wyd. XXIV

Cena 50 gr



Partyzancka ofensywa trwa

Obóz w Lang Vei zdobyty przez siły patriotyczne Wietnamu

Partyzancka ofensywa w Wietnamie południowym nabiera coraz większego rozmachu. Władze sajsjońskie oświadczyły, że obóz sił specjalnych w Lang Vei — ważna pozycja obronna amerykańskiej bazy Khe Sanh został zdobyty w środę wieczorem przez siły patriotyczne. Wiadomość tę potwierdziło radio Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu południowego.

Agencje informują, że po zdobyciu obozu sił specjalnych w Lang Vei, patrioci wietnamscy ostrzeliwali w czwartek przez 7 godzin z rakiet i moździerzy bazę amerykańskich marines w Khe Sanh. Amerykański rzecznik wojskowy oświadczył, że na bazę spadło 550 rakiet i pocisków moździerzowych. Brak informacji na temat ofiar w

Tran Van Tu mówiąc o wielkiej ofensywie partyzantów podkreślił, że jest ona krokiem odwetowym podjętym przez Komitet Centralny NFW za pogwałcenie przez agresorów amerykańskich i reżim Thieu-Ky rozejmu z okazji nowego roku.

Armia wyzwolenicza i ludność południowego Wietnamu dokonały ataku na 64 miasta we wszystkich prowincjach kraju. Jednocześnie zaatakowano 30 lotnisk nieprzyjacielskich. (PAP)

GRENOBLE



Dzień bez medali

Fatalne warunki na olimpijskich torach

To się nazywa pech. Misternie opracowany program olimpijski został poważnie zakłócony. Wyjątkowo złe warunki atmosferyczne uniemożliwiły rozegranie kilku konkurencji. Wczoraj mieliśmy poznać najlepszych zjazdowców i najlepszych dwójkę bobslejową. Niestety.

Już w środę wieczorem, z powodu szalejącej śnieżycy, nie odbyły się pierwsze ślizgi bobslejowe (dwójek) a wczoraj rano z tych samych powodów oraz odwilży odwołano konkurencję saneczkarską. W godzinach południowych miliony te lewidzów w całej Europie oraz tysiące miłośników narciarstwa zebranych wzdłuż trasy, doznało kolejnego zawodu. Jedną z najstarszych konkurencji, którą jest bieg zjazdowy panów została odwołana z powodu złej widoczności na trasie. Decyzja była o tyle uzasadniona, że zawodnicy podczas treningów rozwijali na niektórych odcinkach szybkości przekraczające 100 km na godzinę. Taka jazda wymaga oczywiście idealnych warunków atmosferycznych. Z niecierpliwością oczekujemy komunikatów obwieszczejących nowe terminy, i czekamy na lepszą aurę.

LYŻWIARSTWO FIGUROWE

P. FLEMING
BEZKONKURENCYJNA

W Pałacu Lodowym w Grenoble zakończono jazdę obowiązkową kobiet. Wspaniały sukces odniosła dwukrotna mistrzyni świata 19-letnia Amerykanka Peggy Fleming. Używała ona najwyższe noty za każdą z 5 figur obowiązkowych, deklansując wprost swe rywalki. W łącznej punktacji Fleming wywalczyła przewagę ponad 77 pkt. nad drugą zawodniczką, wicemistrzynią świata Gabriele

Apel Komitetu Budowy Pomnika — Centrum Zdrowia Dziecka

Pisarka Ewa Szelburg-Zarembina wystąpiła z inicjatywą uczczenia pamięci walecznych i cierpiących dzieci polskich w latach drugiej wojny światowej i hitlerowskiej okupacji. Dla upamiętnienia bohaterstwa dzieci, w Warszawie wzniesiony zostanie Pomnik — Centrum Zdrowia Dziecka. Pod przewodnictwem Marszałka Polski Mariana Spychalskiego powołano Komitet Honorowy Budowy Pomnika, którego apel zamieszczamy poniżej.

Wojna rozpętana przez hitleryzm w roku 1939 wymierzona była w to, co dla ludzi najcenniejsze — w ich wolność i poczucie godności.

Najstraszniejsze i najbardziej nikczemne w tym strasznym i nikczemnym programie faszystów było prowadzenie wojny również przeciw dziecku.

W latach 1939—1945 nie było na naszej ziemi takiego dnia ani takiej nocy, by człowiek mógł zaznać spokoju i cieszyć się poczuciem bezpieczeństwa. Toczył się okrutny bój o istnie nie narodu, jego wolność, godność i prawo do suwerennego istnienia. Toczył się bój o zasady człowieczeństwa i ocalenie świata, zagrożonego przez największe barbarzyństwo w dziejach.

W tej wieloletniej walce za końcowej pełnym zwycięstwem i triumfem człowieka. naród nasz poniósł olbrzymie ofiary. Wśród poległych w boju, wśród zamęczonych i zgła-

dzonych — były tysiące dzieci.

Tysiące naszych dzieci. Cierpienie ludzkie zawsze godne jest współczucia i pomocy. Męstwo i waleczność zawsze godne są hołdu. Lecz przecież niepodobna mierzyć jedną miarą cierpień, waleczności, męstwa ludzi dorosłych i dzieci...

Pośród ofiar faszystów na ziemiach polskich były niemowlęta pozbawione jeszcze świadomości istnienia, dzieci stawiające pierwsze kroki, malcy którzy zaczęli dopiero poznawać świat, chłopcy i dziewczynki sposobiący się do rozpoczęcia nauki w szkole, a także, w wielkiej liczbie, heroiczni sojusznicy dorosłych — harcerki i harcerze, dziewczęta i chłopcy, którzy chwytały za broń, szli

Dokończenie na str. 2

Paweł VI wzywa do rokowań pokojowych

Papież Paweł VI, nawiązując wyraźnie do wojny w Wietnamie, oświadczył na spotkaniu z dyplomatami, akredytowanymi przy stolicy apostolskiej:

„Jesteśmy szczęśliwi widząc, że coraz więcej ludzi kieruje się ku idei pokoju, osiągniętej go drogą rokowań, a nie na rzuconego siłą. Z całego serca popieramy wszystkie próby pokojowych rozwiązań. Jednakże ostatnimi czasy — dodał Papież — zagrożenie pokoju wzrosło zamiast się zmniejszyć, a jednocześnie wzmożły się cierpienia, które wywołuje wojna”. (PAP)

Inicjatywa Poznania

Współpraca specjalistów wojskowych i cywilnych

Oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich w Poznaniu wystąpił z inicjatywą zacieśnienia współpracy między specjalistami zatrudnionymi w gospodarce narodowej i w wojsku. Dotyczy to m. in. wymiany doświadczeń pracy zawodowej oraz nawiązania osobistych kontaktów dla wyjaśnienia zadań techniki w służbie obrony kraju.

Przewiduje się również zorganizowanie w Poznaniu spotkania przedstawicieli kół wojskowych SIMP z ziem północnych i zachodnich, na którym poruszone będą problemy związane z dalszym rozwojem działalności stowarzyszeniowej w jednostkach wojskowych. Inżynierowie i technicy w mundurach stanowią obecnie poważną część kadr technicznych. W wielu przypadkach, szczególnie w odległych garnizonach, są oni również krzewicielami kultury technicznej wśród społeczeństwa. Zespolenie społeczeństwa wysiłku w zakresie podnoszenia kwalifikacji zawodowych oraz współpracą w dziedzinie rozwoju techniki w ramach stowarzyszeń naukowo-technicznych wojskowych i cywilnych kadr wojskowych ma poważne znaczenie dla dalszego umocnienia obronności kraju. (PAP)

70 mld zł wkładów ludności w PKO

Stan wkładów pieniężnych ludności w PKO osiągnął w dniu 31 stycznia 1968 r. kwotę 69 mld 945 mln zł, w tym na książeczkach oszczędnościowych — 66 mld 733 mln zł, a na rachunkach bieżących i rozliczeniowych — 3 mld 212 mln zł.

W styczniu 1968 r. wkłady oszczędnościowe wzrosły o 3 mld 713 mln zł, a liczba książeczek oszczędnościowych o — 395 tys. sztuk (PAP)

POGODA

Przewiduje się zachmurzenie dużej części kraju w najbliższych dniach. Wzrósza w południowo-zachodniej połowie kraju. Temperatura minimalna od minus 6 st. na północnym-wschodzie do minus 1 st. i zero w centrum i ok. 3 st. na południu kraju.

Dokończenie na str. 5

Apel Komitetu Honorowego Budowy Pomnika — Centrum Zdrowia Dziecka

Dokończenie ze str. 1

na linie frontu, w bój partyzancki, do konspiracyjnego podziemia...

To oni właśnie, często bezimienni, Janek, Zośka, Hanka, Franek — napisali najpiękniejsze i najbardziej wzniecone rozdziały polskich dzieł wojennych.

Polska, w ramach wielkiej rodziny ludzkiej, odniosła zwycięstwo nad faszyzmem. Dzieki hartowi, dzięki moralnej i materialnej potęgze i solidarności wszystkich sił antyfaszystowskich — hitlerowska rzesza została ostatecznie pokonana.

Porozumienie techników Cottbus — Poznań

W poznańskim Domu Techniki podpisano w ub. sobotę porozumienie o współpracy regionalnej między Oddziałem Naczelnej Organizacji Technicznej w Wielkopolsce i jej niemieckim odpowiednikiem (Kammer der Technik) okręgu Cottbus. Porozumienie to podpisał przewodniczący obu oddziałów: inż. Ernest Schmitt oraz inż. Lechosław Grzeszyński.

Porozumienie przewiduje zaplanowany rozwój kontaktów technicznych w określonych specjalnościach Poznania i Cottbus, wymianę doświadczeń i praktyk. W bieżącym roku 20 wielkopolskich inżynierów i techników wyjadzie do fabryk tamtejszego okręgu i tyleż niemieckich przyjedzie do fabryk w Wielkopolsce. (pch)

W procesie A. Kipperera i E. Scharbatki zeznają świadkowie

W procesie o antypolską działalność — A. Kipperera i E. Scharbatki zeznawali przed sądem wojewódzkim w Szczecinie dalsi świadkowie.

Jeden ze świadków, który pracował u Kipperera jako kierowca zeznał, że oskarżony de monstracyjnie — wychwalał wszystko co niemieckie. Nie krył się też ze swymi rewizjonistycznymi poglądami.

Świadkowie — bracia Czesław i Michał Kaczmarskowie z Międzychodu zeznali że osk. Kipperer w czasie okupacji pozabawiał ich ojca przedsiębiorstwa przewozowego i gospodarstwa. Jako kilkunastoletni chłopcy pracowali u oskarżonego po kilkanaście godzin na dobę. Kipperer nosił w klapie hitlerowskie odznaki. Za drobne przewinienie zbił Michała Kaczmarka batem po twarzy.

Inni świadkowie mówili o po wiązaniach Kipperera i Scharbatki z rewizjonistycznymi organizacjami.

Proces trwa. (PAP)

Wielkopolska

Wietnam i znaczki

O ciekawym przypadku ingerencji urzędu w prywatne sprawy doniósł niedawno swym czytelnikom londyński „Times”. Otóż niejaka pani J. Mitchell, mieszkanka Edynburga, otrzymała list od swego męża, przebywającego w Demokratycznej Republice Wietnamu. List zatrzymany został przez urząd pocztowy, który zażądał ujawnienia nazwiska nadawcy. Naklecił on bowiem na kopercie znaczek, zawierający napis w języku angielskim „Zostawcie Wietnam w spokoju”.

Sprawa nabrała rozgłosu i chwila, gdy odbiorczyń listu odmówiła ujawnienia nazwiska nadawcy. Zagrożono jej początkowo przesłuchaniem w obecności urzędników pocztowych, a następnie przedstawicieli policji. Pani Mitchell zwróciła się do swego adwokata, którego interwencja poskutkowała. List został jej doręczony. Zwrócono jej uwagę, aby powiadomiła nadawcę o „niestosowności” naklekania na przyszłość tego rodzaju znaczków. (jw)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walacek

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 9 II 1968 Nr 34 (7460)

Na zgłiszczach zranionej lecz zwycięskiej Polski podjęliśmy trud przywrócenia życia. Dzięki socjalistycznym warunkom egzystencji, staraniem całego narodu stworzyliśmy nowy, lepszy ład, zbudowaliśmy dom ojczyzny dla wszystkich bez wyjątku uczciwych i kochających Polskę ludzi.

Lecz pozostała w nas pamięć, cenna świadomość przebytych doświadczeń, bez której egzystencja w zawiłym i trudnym świecie współczesnym nie byłaby przecież pełna. Dziś tworzymy takie warunki powszechnego bytu narodowego i ogólnoludzkiego, które raz na zawsze uniemożliwią powtórzenie się tych wszystkich okrucieństw, jakie faszyzm zgłuszył Polsce.

Musimy pamiętać i pamiętać o tych, którzy spędzili wiek dziecięcy w dobie wojny, utraciwszy na zawsze najlepsze lata ludzkiej egzystencji. Są wśród nas, odbudowani moralnie, twórcy naszej współczesności, lecz obrabowani z najpiękniejszego okresu życia, z radośnego i spokojnego dzieciństwa.

Musimy pamiętać i pamiętać o tworzeniu nowych wartości humanistycznych, o budowaniu nowego człowieka, przenikniętego do głębi ideałami braterstwa, solidarności i przyjaźni wobec wszystkich ludów świata; człowieka nowoczesnego, kierującego świadomością własnym losem i egzystencją społeczną w oparciu o najbardziej postępowy, humanistyczny program.

Te zadania nakazują nam ze szczególną troską i miłością, z uwagą i poczuciem odpowiedzialności odnosić się do dziecka, którego umysł, zdrowie, przyszłość — winniśmy kształtować na miarę najlepszych naszych intencji, możliwości i doświadczeń.

Winniśmy godnie wypełnić zadanie, które historia nam powierzyła. Towarzyszyć mu będzie, jako moralny nakaz, jako uczuciowy obowiązek — pamięć o dziecku, które nie doczekało dojrzałości, znajdując śmierć w dobie strasznej walki przeciw faszyzmowi.

Pisarka Ewa Szelburg-Zarembina, która od wielu lat cały swój bogaty dorobek twórczy poświęciła dziecku, wystąpiła z inicjatywą uczczenia pamięci walczących i cierpiących dzieci doby wielkiej wojny.

Jakże może być pomnik trwalszy i piękniejszy od nowoczesnego centrum zdrowia dziecka, w którym mali ludzie naszych czasów odzyskiwać będą zdrowie i radość dzieciństwa?

Jakże może być pomnik mądrzejszy i większa miłością przeniknięty ku tym, którym faszyzm życie odebrał — od wielkiego jasnego gmaczu, gdzie w oparciu o najnowszą zdobycę nauki i wiedzy medycznej w atmosferze troski i ciepła serdecznego — zwracając będziemy śmierć, cierpienie, kłopot i smutek?

Jest to duży wysiłek społeczny, ale jest to wysiłek najlepszy z dobrych, najpiękniejszy z pięknych, najmądrzejszy z mądrych...

Ofiarnością społeczną, groszem serdecznym wniesiemy centrum zdrowia dziecka, pomnik ku czci dzieci — męczenników.

Wzrost światowej produkcji stali

Światowa produkcja stali surowej (bez ChRL) wzrosła w 1967 r. o 4,7 proc. w stosunku do roku poprzedniego i osiągnęła — 484 mln. ton. Dane te ogłoszono 6 bm. w Luksemburgu. Z wyjątkiem USA i W. Brytanii produkcja stali wzrosła we wszystkich krajach posiadających tę gałąź przemysłu.

Stany Zjednoczone osiągnęły w roku ubiegłym 118,3 mln. ton stali. Notowany od szeregu lat stały wzrost produkcji stali w ZSRU utrzymał się również w 1967 r. W ub. roku Związek Radziecki po raz pierwszy przekroczył 100 mln. ton.

Sprostowanie

Do tytułu wczorajszej informacji o plenarnym posiedzeniu Komitetu Warszawskiego PZPR zakradł się błąd. Winien on brzmieć poprawnie: S. Puchala sekretarzem Komitetu Warszawskiego PZPR. Przepraszamy.

ków, dzieci — żołnierzy. i konspiratorów, dzieci nieobecnych wśród nas, które walcząc o Polskę i umierając dla niej — osierociły ojczyznę w dobie wojny!

Ta zwycięska, odbudowana ojczyzna dla której dziecko jest skarbem największym — oddaje hołd swoim małym obywatelom, co w dramacie wojny odeszli do kronik narodowej historii.

Wszystkie nasze dzieci walczące, ginące i zwyciężające w starciu z bestialstwem faszyzmu — żyją w pamięci narodu polskiego.

Symbolem ich trwałej obecności wśród nas stanie się nowoczesny, wielki, piękny dom, centrum zdrowia dziecka, wzniesiony ofiarnością społeczną.

W Wielkopolsce

25 mln kwintali buraków przerobiły cukrownie

Najdłużej w ostatnim dwudziestolecu trwała w Wielkopolsce tegoroczna kampania cukrownicza, bowiem aż 140 dni. Przebiegała ona sprawniej (łącznie z odbiorem buraków) niż w latach poprzednich. Przedłużenie kampanii spowodowane zostało większą ilością surowca. Przerobiono bowiem ogółem 25 mln kwintali. Średnie plony buraków dla wszystkich rejonów cukrowniczych łącznie ukształtowały się na poziomie 379 kwintali z hektara, ale na przykład w rejonie Cukrowni Miejska Górka — 441 kwintali z ha. Wyprodukowano ogółem 284 tys. ton cukru, w tym 136 tys. ton eksportowego. Poza tym, dla celów eksportowych, cukrownie wielkopolskie wyprodukowały 8500 ton suszu w słodków świeżych (prasowarom oddano 1,3 mln ton wysłodków świeżych) prasowanych i 140 tys. ton wysłodków suszonych. We współzawodnictwie międzyzakładowym zwyciężyła Cukrownia Szamotuły, natomiast drugie miejsce zajęła Cukrownia Górska.

Obecnie we wszystkich cukrowniach rozpoczęły się już bieżące remonty, przygotowania do remontów kapitalnych i instalacji nowych maszyn i urządzeń. Przewiduje się m. in. rozpoczęcie całkowitej przebudowy cukrowni kościańskiej i automatyzowanie nie których procesów produkcyjnych w innych zakładach. Na inwestycje przeznaczają się w roku bieżącym ogółem 140 mln zł, z czego na remonty 20 mln zł, a w tym 7 mln zł na dalszą modernizację i mechanizację punktów skupu.

Informacje te podał dyrektor naczelny przedsiębiorstwa „Cukrownie Wielkopolskie” — mgr inż. Wiesław Kwaśniewski na wczorajszej konferencji prasowej. Obecni na niej członkowie dyrekcji odpowiadali również na liczne pytania dziennikarzy. (kj)

Antyfrancuska kampania w USA

Nie kupuj żadnych francuskich towarów, nie odbywaj wycieczek do Francji — tysiące ulotek z tym właśnie nadrukiem rozesłał w ostatnich dniach w Nowym Jorku specjalny komitet zorganizowany przez producenta filmowego Zeltnera dla zorganizowania bojkotu Francji gen. de Gaulle'a i jego polityki.

Kampania antyfrancuska w USA przybiera coraz bardziej na rozmachu ogarniając różne dziedziny życia, jak prasę i telewizję, handel czy turystykę. W Nowym Jorku w wielu restauracjach pojawiły się napisy, w których właściciele lokalów informują klientów, że wprawdzie mają na składzie francuskie wino, radzą jednak kupowanie rodzimych win amerykańskich. Publikuje się ogłoszenia odradzające kupowanie samochodów produkcji francuskiej, francuskich perfum, materiałów itp.

Naigrzanie się z generała de Gaulle'a stało się jednym z ulubionych numerów satyrycznych amerykańskich kabaretów i telewizyjnych progra-

Wilson w Waszyngtonie

Wietnam — głównym tematem rozmów

W czwartek tuż po północy według czasu warszawskiego przybył do Waszyngtonu na rozmowy z Johnsonem premier W. Brytanii, Wilson. Jest to jego druga wizyta w USA w ciągu ostatnich 8 miesięcy. Po zakończeniu rozmów Wilson odleci do Nowego Jorku, a stamtąd do Kanady.

Już na lotnisku w pobliżu Waszyngtonu Wilson oświadczył, że głównym tematem rozmów będzie sytuacja w Wietnamie, którą uznał za „skrajnie krytyczną”. Prasa amerykańska zwraca uwagę że nie ogłoszono formalnego porządku obrad, ale omawiane będą również takie kwestie jak trudna sytuacja finansowa W. Brytanii i USA, przystąpienie do Wspólnego Rynku, sytuacja na Bliskim Wschodzie oraz brytyjskie plany wycofania się do 1971 roku z krajów leżących na wschód od Suez.

Jak wynika z doniesień korespondentów akredytowanych w Waszyngtonie, rząd amerykański ma nadzieję, iż Wilson w czasie swej wizyty złoży oświadczenie, iż polityka Stanów Zjednoczonych w Wietnamie „odpowiada interesom wszystkich przyjaciół i sojuszników Ameryki”. Równocześnie jednak obserwatorzy polityczni zwracają uwagę, że Wilsonowi niełatwo będzie udzielić poparcia agresji Stanów Zjednoczonych.

Bezpośrednio przed odlotem Wilsona do Waszyngtonu blisko 100 członków parlamentu z ramienia Partii Pracy wystąpiło z żądaniem, by premier podczas rozmów w USA podporządkował się sejmie rezolucjom uchwalonym w ubiegłym roku na konferencjach centrali związków zawodowych TUC oraz Labour Party. Rezolucje te zawierały stanowcze żądania, by W. Brytania odciąła się od polityki USA w Azji południowo-wschodniej. (PAP)

Plan de Gaulle'a uregulowania kryzysu bliskowschodniego

Dokończenie ze str. 1

Wystąpieniu stwierdził, że „kryzys bliskowschodni może zostać uregulowany jedynie poprzez zlikwidowanie wszystkich śladów agresji. Problem palestyński jest problemem narodu pozbawionego swej ojczyzny, co jest pogwałceniem zasad prawa międzynarodowego”.

SPOTKANIE RIAD — JARRING
W czasie środowego spotkania z wysłannikiem U Thanta,

Śmierć pod kołami pociągu

Tragiczny w skutkach wypadek wydarzył się wczoraj pod zabudowaniem k. Poznań. Dwóch chłopów 11-letni Leszek S. wraz z kolegą 11-letnim Jackiem N. wracali do domu. Pod miastem, skracając drogę, weszli na wiadukt kolejowy. W tym momencie pod wiaduktem przejeżdżał pociąg towarowy w kierunku Wrocławia. Obserwując przejeżdżający pociąg nie spostrzegli, że z kierunku Grodziska, nadjechał pociąg osobowy. Kiedy maszynista zauważył chłopów i zaczął hamować, było już za późno. Obaj ponieśli śmierć pod kołami wagonów. (za)

mów rozrywkowych. M.in. jeden ze znanych komików telewizji nowojorskiej, Johnny Carson wystąpił przed kilku dniami w jednym z programów rozrywkowych z parodią przemówienia de Gaulle'a, zrobioną nie tyle dowcipnie ile bardzo obraźliwie.

Warto dodać, że bardzo ostrą kampanię przeciwko prezydentowi Francji i samej Francji prowadzi w Nowym Jorku i innych miastach USA miejscowe koła syjonistyczne.

Jak stwierdza prasa amerykańska, skutki kampanii antyfrancuskiej są już widoczne w obniżeniu się obrotów handlowych USA — Francja oraz w wyraźnym spadku liczby amerykańskich turystów udających się do Paryża. M.in. postawiony kalifornijski postanowili odłożyć na czas nieograniczony otwarcie francuskich targów handlowych, które miały się odbyć w tym miesiącu w Los Angeles. Na uprzednio tego rodzaju targach dokonano zawsze wielomilionowych transakcji. (PAP)

Zadania administracji terenowej w realizacji budżetu państwowego

Narada w Ministerstwie Finansów

W Ministerstwie Finansów odbyła się 8 bm. doroczna narada kierowników wojewódzkich wydziałów finansowych poświęcona omówieniu podstawowych zagadnień budżetu i finansów gospodarki terenowej i na tym tle zadań wydziałów finansowych w realizacji budżetów terenowych i budżetu państwa w roku bieżącym.

Armeńscy muzycy o wizycie w Polsce

Zakończona w tych dniach „dekada muzyki armeńskiej” była pierwszą okazją do zapoznania w tak szerokim zakresie naszych melomanów z dorobkiem twórców z tej republiki radzieckiej.

W czasie „dekady” odbyły się 22 koncerty w Poznaniu, Gnieźnie, Kaliszu i Warszawie, których wysłuchało ponad 15 tys. osób.

Na spotkaniu z przedstawicielami prasy stołecznej w Związku Kompozytorów Polskich delegacja armeńskich muzyków podzieliła się w czwartek wrażeniami z wizyty w naszym kraju. W imieniu delegacji głos zabrał przewodniczący Związku Kompozytorów Armeńskich Edward Mirzajan.

„Przed wszystkim pragnę serdecznie podziękować naszym polskim kolegom za tak serdeczne przyjęcie, jakie nam zgotowali — powiedział armeński kompozytor. Nasza wizyta nie miała w sobie nic z oficjalności, lecz odbywała się w atmosferze przyjacielskiego spotkania przedstawicieli dwóch kultur muzycznych. Brak mi też słów uznania dla rozmachu organizacyjnego, z jakim były urządzone nasze koncerty. Postaramy się odwzajemnić, urządzając w Armenii dekadę muzyki polskiej”.

PAP

Gunnarem Jarringiem, ministrem spraw zagranicznych ZRA, Mahmud Riad zwrócił uwagę — pisze kairski dziennik „Al-Ahram” z dnia 8 bm. — że Izrael ignoruje główne postanowienia rezolucji Rady Bezpieczeństwa jakimi są: wycofanie sił izraelskich z okupowanych terytoriów oraz potwierdzenie ważności zasady, w myśl której niedopuszczalne są zdobycze terytorialne na drodze agresji. Minister Riad uważa, że stanowisko Izraela jest istotną przeszkodą we wprowadzeniu w życie wspomnianej rezolucji.

Ten sam dziennik informuje w związku z zakończoną wizytą Josipa Broza Tita w Kairze, że po powrocie do Belgradu, jugosłowiański prezydent rozpoczęła kampanię dyplomatyczną w dążeniu do rozwiązania kryzysów na Bliskim i Dalekim Wschodzie.

Dziennik „Al Gumburija” zapowiada natomiast okres ożywionych kontaktów ZRA z szeregiem innych państw, mających na celu przełamanie obecnego impasu, w jakim znalazł się kryzys bliskowschodni.

NOWA PROWOKACJA IZRAELA

W pobliżu mostu Husajna na terytorium Jordani došlo w czwartek do nowej wymiany ognia, która — według wieczornych informacji AFP — trwała z pewną przerwą pięć i pół godziny i zakończyła się około godz. 13.25. Sygnalizuje to również, w swym serwisie wieczornym bliskowschodnia agencja prasowa MEN. Stwierdza ona, że ogień porzucił Jordan otworzyli Izraelczycy, na co odpowiedziały wojska jordańskie. Korespondent AFP w Tel-Awiewie donosi, że po bronii maszynowej do akcji wprowadzono również moździerze działające półowe i czołgi. (PAP)

Jak wynika ze wstępnej oceny wykonania budżetów terenowych za 1967 r., rady narodowe wykonały pomyślnie swoje zadania i osiągnęły korzystne wyniki finansowe, wyrażające się przede wszystkim w przekroczeniu dochodów własnych i uzyskaniu nadwyżki budżetowej. Zmniejszyła się w istotny sposób ilość deficytowych budżetów, zwłaszcza gromad, m. in. dzięki nowemu systemowi refundowania skutków finansowych udzielonych ulg inwestycyjnych w podatku gruntowym. Poprawiła się również sytuacja gospodarcza małych miast m. in. dzięki właściwemu zagospodarowaniu funduszu miejskiego.

Na naradzie wiele uwagi poświęcono problemom finansowym rolnictwa, w szczególności zadaniom dalszej intensyfikacji produkcji rolnej.

W roku 1968 zasadniczy wysiłek aparatu finansowego będzie skierowany na realizację trzech głównych zadań, a mianowicie: na pełną realizację dochodów zarówno budżetów terenowych, jak i budżetu centralnego, na oszczędność i racjonalną realizację wydatków budżetowych oraz na zwiększenie dyscypliny w dziedzinie finansowania inwestycji.

W toku narady podkreślono, że wykonanie trudnych zadań wydziałów finansowych wymagać będzie od tego aparatu dalszego usprawnienia organizacji i metod pracy oraz szerszej współpracy z pozostałym aparatem finansowym, zwłaszcza z bankami oraz ścisłego współdziałania z organami przedstawicielskimi rad narodowych, a głównie z komisjami planu gospodarczego budżetu i finansów. (PAP)

Zjazd pretendentów do tronu hiszpańskiego

Jak donosi Agencja Reutera, w Madrycie zebrała się w tych dniach niemal cała królewska rodzina Burbonów. Okazją do zjazdu była czwartkowa uroczystość chrzcin prawnuka eks-królowej Hiszpanii, Wiktorii Eugonii, wdowy po ostatnim monarche, Alfonsie XIII. 80-letnia eks-królowa (wnuczka brytyjskiej królowej Wiktorii) wyemigrowała za granicę 37 lat temu i od tego czasu nigdy nie odwiedzała swego rodzinnego kraju. Ostatnio mieszkała w Lozanie, w Szwajcarii. Jej prawnuk, Filip Burboński, urodził się kilka dni temu. Jest to pierwszy od 50 lat książę królewskiej krwi, urodzony w Hiszpanii. Jest on synem i dzieckiem 30-letniego księcia Juana Carlosa Burbońskiego, powszechnie uważanego za kandydata — faworyta na objęcie władzy po liczącym obecnie 75 lat generale Franco. (PAP)

Telefony DONOSZA

Wskutek wykolejenia się dwóch wagonów pociągu towarowego, które zablokowały tor, ruch pasażerski skierowany w stronę okrężną drogą przez Franowo. Wypadek nie pociągnął za sobą poważniejszych strat.

Na ul. Armii Czerwonej ciężarówka zwracając wjechała na tor i zderzyła się z tramwajem linii nr 4. Pojazd został poważnie uszkodzony a jeden z pasażerów 70-letni Józef K. doznał złamania nogi i szoku nerwowego.

Na ul. Głogowskiej „czternastka” zderzyła się z ciężarówką, na ul. Traugutta „siódemka” z samochodem cysterna, a na ul. Obornickiej autobus linii nr 68 zderzył się z bagażówką. Wypadki te spowodowały uszkodzenia pojazdów. Pasażerowie nie doznali obrażeń. (za)

Red. Olgierdowi Błażewiczowi

z powodu zgonu

OJCA

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

SKŁADAJĄ

KOLEŻANKI I KOLEDZY

Z REDAKCJI

„GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

To nie było towarzyskie nieporozumienie

Z umiarkowanym i krótko trwałym aplauzem powitali bońscy klakierzy przywrócenie stosunków dyplomatycznych między NRF a Jugosławią.

W początku października ub. roku wysłał Brandt bliskiego sobie człowieka, redaktora naczelnego oficjalnej radiostacji „Deutschlandfunk”, Franza Barsiga, do Belgradu. Barsig przez wiele lat, niemal do chwili utworzenia „wielkiej koalicji” pełnił funkcje rzeczni-ka prasowego kierownictwa SPD. Zawał serca i wynikająca stąd konieczność oszczędza- nia zdrowia sprawiły, iż dano mu spokojniejsze nerwowo za- jęcie. Gdyby nie choroba był by dziś przypuszczalnie rzecz- nikiem lub zastępcą rzecznika rządu, a więc osobą wiele zna- czącą.

Jeśli wierzyć „Die Welt”, Barsig spotkał się w jednej z belgradzkich winiarni z re- daktozem naczelnym „Borby” Momą Markovicem. Ten pierwszy zamówił białego ries- linga. Gospodarz natomiast uparł się przy czerwonym wi- nie. Po wielogodzinnej rozmowie Jugosłowianie wiedzieli już, że rząd NRF dojrzywa do przywrócenia stosunków dy- plomatycznych z Jugosławią. Chciałby jednak wytargować jak najwyższą za to cenę. Bar- sig natomiast zdał sobie spra- wę, iż nie uzyska tego, co je- go mocodawcy i przyjacielowi leży najbardziej na sercu.

Szło o tzw. prawo do sa- mostanowienia. Piszemy „tak zwane”, gdyż w interpretacji bońskiej oznacza ono likwi- dację w taki lub inny sposób NRD. Strona bońska wyraża- ła gotowość wysłania z po- wrotem swego ambasadora do Belgradu, pod warunkiem, że Belgrad powie, choćby pół- gębkiem, iż uznaje prawo Niemców do samostanowienia. Nie więcej! Barsig przekony- wał swego rozmówcę: — Prze- cież prawo do samostanowie- nia jest jednym z podstawo- wych praw człowieka i naro- dów. Przyznaje się je wszyst-

kim ludom afrykańskim, na- wet tym, które na stosunko- wo niskim poziomie rozwoju, a odmawia się nam, Niem- com?

W przekonaniu Brandta, akceptacja tego słowa przez Jugosławię, choćby czysto pla- toniczna i wypowiedziana z zupełnie inną intencją, byłaby kluczem otwierającym kome- ntatorom prasy, radia i tele- wizji bońskiej ogromne moż- liwości interpretacyjne. Twier- dzono by, że wprawdzie w Belgradzie istnieją dwie am- basady dwu państw niemieck- ich, ale uznając prawo Niem- ców do samostanowienia, Ju- gosławię uważa w rzeczywi- stości tylko NRF za reprezen- tanta całych Niemiec, bowiem jej konstytucja zasadza się na tymże prawie. Oznaczałoby to, że doktryna Hallsteina jest u- ratowana, a wyjazd ambas- adora NRF przed dziesięciu laty z Belgradu należy trak- tować tylko jako towarzyskie nieporozumienie.

Barsig powrócił do Bonn z wiadomością, że Jugosławi- nie nie mają zamiaru ułatwić polityce bońskiej zachowania terytorium.

Następnym emisariuszem bońskim był sekretarz gen. CDU a zarazem minister rzą- du bońskiego Heck. Ku wiel- wiej uciecie dziennikarzy boń- skich, którym — gdy sprawa stała się głośna — oznajmio- no to na bieżącej konferencji prasowej, Heck wyjechał do Jugosławii w mundurze... stra- żaka pożarnego!... Jako dele- gat zachodniemieckiego zwią- zku ochotniczych straży po- żarnych na międzynarodowy kongres odbywający się w Jugosławii. Gdzie i z kim roz- mawiał — pozostaje tajemni- cą. Faktem jest, że powrócił z pustymi rękami.

Potem wyjechał jeszcze raz Barsig i powrócił z tym sa- mym: Jugosławię nie odstąpi od swego stanowiska. Istnie- ją dwa państwa niemieckie i że wyrazem tego musi być ist- nienie dwu ambasad niemieck- ich w Belgradzie. Jeśli oczy-

wicie NRF pragnie przywró- cić stosunki dyplomatyczne z Jugosławią.

Po raz ostatni strona bońska sięgnęła po szantaż 10 dni te- mu, kiedy w wyniku rokowań w Paryżu, prowadzonych na przemian w gmachu ambasady jugosłowiańskiej i NRF, był już gotowy do podpisania do- kument. Zagroziła ona wówczas zerwaniem osiągniętego już po rozumienia, jeśli choćby w a- luzyjnej formie Jugosłowianie nie opowiedzą się za prawem do samostanowienia. Rozmowy zostały przerwane na kilka dni, po czym porozumienie podpisa- no w takiej formie w jakiej by- ło gotowe wcześniej.

Tym samym w zorganizowa- nym odwrocie polityki boń- skiej cofającej się — mimo za- ciekłych kontrataków — przed- stałe umacniając się rzeczywi- stością istnienia dwu państw niemieckich, został otwarty no- wy etap. Na wstępie doktryna Hallsteina miała obowiązywać wszystkich. Potem ustanowiono wyjątek dla Moskwy, argu- mentując, że ZSRR jest mocar- stwem okupującym, więc w je- go stolicy mogą istnieć dwie ambasady dwu państw niemieck- ich. Zeszłego roku NRF na- wiązała stosunki dyplomatycz- ne z Rumunią, tłumacząc się przed własnymi rewizjonista- mi, że istniejące już uprzednio stosunki między Bukaresztem a NRD są czymś w rodzaju „grzechu pierwotnego”, któ- rego nie da się wymazać...

Jugosławię nie była obarczo- na „grzechem pierwotnym”. W wyniku wiadomej sytuacji politycznej kraju w po- czątku lat pięćdziesiątych, naj- pierw nawiązała ona stosunki dyplomatyczne z NRF, a dopie- ro potem z NRD. I za to mia- ła być ukarana.

Powstaje pytanie: — czy Bonn musi zmieniać postawę w tym najważniejszym dla siebie punkcie swej polityki zagranic- nej?

Musi, gdyż obawia się, że z biegiem czasu, jeśli NRF nie podołacie się hallsteińskiej kuli u nogi, jedynym i wyłącz- nym reprezentantem stanowi- ska niemieckiego w stolicach krajów wschodnioeuropejskich, a więc w tych, w których re- ku znajduje się decyzja o pro- blemie niemieckim, będzie NRD! I dlatego NRF musi na- wet na niewygodnym dla sie- bie terenie socjalistycznym wstępować w szranki konku- rencji z drugim państwem nie- mieckim, mimo iż jego istnie- nie ciągle jeszcze nie chce u- znać. I dlatego zabiega obec- nie o stosunki dyplomatyczne z wszystkimi krajami demokra- cji ludowej, rezygnując w tej części świata ze stosowania do- ktryny Hallsteina.

Ale jeśli chodzi o Polskę, sprawa wygląda zupełnie ina- czej. NRF nie kwestionuje ju- gosłowiańskich granic i faktu wysiedlenia stamtąd niemieck- iej ludności. Plany rewizjoniz- mu niemieckiego nie są wyzwa- niem dla istnienia jugosłowiań- skiego państwa. Dlatego nie ma analogii między sytuacją Jugosławii a Polski.

RYSZARD WOJNA

40 lat pracy w dziennikarstwie

Mam w redakcji znów okazję do wzniesienia gromkiego okrzyku „Sto lat!” i wychylenia toastu za nieustające zdrowie Jubi- lata. Jest nim nasz specjalista od spraw rolnych, kolega red. Kazimierz Jaźwiecki. Właśnie w tych dniach minęło czter-



Kazimierz Jaźwiecki
Fot. — K. Przychodźki

dzięście lat jego pracy w dzien- nikarskim zawodzie.

Liczy sobie nasz pan Kazi- mierz lat... No, nie, nie zdrad- zimy, choć rzecz nie o kobie- cie. Wypada jednak autoryta- tywnie stwierdzić, że w szran- ki dziennikarskie wstąpił 5 lutego 1928 roku, kiedy tu chwycił za pióro w redakcji jednego z ówczesnych dzien- ników. A skoro już była wzmianka o wieku, trzeba znów podkreślić, że mimo przypórśzonych siwizna włos- tow, nasz pan Kazimierz pe- len jest inicjatywy i zapału, a najważniejsze — przez nas wszystkich bardzo lubiany, przede wszystkim dla jego ży- ciowej werty i pogody ducha. Stosunkowo niedługi okres pracy przed wojną tak jednak zaszczerpił w Kazimierzu Jaź- wieckim bakcyla dziennika-

skiej docieklivosti, że tuż po wojnie, skoro tylko okazja dała mu szansę powrotu z je- nieckiego obozu w okolicach Lipska, zjawił się w Poznaniu i już 15 czerwca 1945 roku za- meldował się w redakcji. Wła- czył się zatem niezwłocznie do współtworzenia nowej rzeczy- wistości.

Najpierw zajął się aktualną publicystyką na łamach „Pol- ski Zachodniej”, organu ów- czasnego Polskiego Związku Zachodniego. Ale już po nie- pełna dwu latach zgłosił się w rozbudowującej wtedy sio- kadry redakcji „Głosu Wielko- polskiego”. I w naszym gronie pozostaje do dzisiaj.

Przez szereg powojennych lat pełnił nasz Jubilat funk- cje kierownika Działu Tere- nowego, potem Działu Rolne- go. Następnie poświęcił się już prawie wyłącznie publi- cyście rolniej, której pozosta- je wierny do chwili obecnej.

Mimo aktywnego „wstępo- wania” na łamach „Głosu”, Kazimierz Jaźwiecki znajduje czas na działalność społeczną. Od ponad 20 lat, będąc człon- kiem ZSL, znany jest w szere- gach tego ruchu, przede- wszystkim zaś od wielu lat działa w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich. Czyn- ny jest także w Radzie Zaktu- dowej Związku Zawodowego, pełniąc od 15 lat funkcje spo- łeczne inspektora pracy.

Za dotychczasowe osiągnię- cia zawodowe i działalność społeczną został Jubilat odzna- czony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzy- żem Kawalerskim Orderu Od- rodzenia Polski. Jest także po- siadaczem Odznaki za Zasługi w Rozwoju Województwa Po- znańskiego oraz Honorowej Odznaki Miasta Poznania.

W dniach rzadkiego jubi- leuszu, obok tradycyjnych ży- czeń długiego życia w pełni zdrowia i sił — składamy ko- ledze Kazimierzowi Jaźwiec- kiemu również szczerze życze- nia dalszych sukcesów na dziennikarskiej niwie.

Kres „pana na zagrodzie“

W numerze 20 „Głosu” z 24 stycznia br. ukazał się artykuł pt. „Przeciw pa- nom na zagrodzie”, w którym poruszyliśmy sprawę tragicz- nych warunków mieszkani- owych rodziny I. ze Szczodro- chowa pow. Wągrowiec. Z uwa- gi na wyjątkowy charakter sprawy, apelowaliśmy do władz powiatowych o moż- liwie szybkie jej załatwienie.

5. II br. otrzymaliśmy list podpisany przez przewodniczą- cego Prezydium PRN w Wą- growcu, inż. Romana Jachni- ka, który pisze:

„Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wągrowcu pragnie poinformować, że po ukazaniu się artykułu „Przeciw panom na za- grodzie” powołało komisję, która w dniu 26. I. 68 r. pojechała do wsi Szczodrochowo, by dokładnie zorientować się w istniejącej sy- tuacji rodziny ob. I. Komisja PRN stwierdziła, że mieszkanie ob. I. zostało zabezpieczone przez zamu- rowanie powstałej w ścianie wyr- wy oraz podparcie dźwigara, pod- trzymującego strop, drewnianą belkę. Mieszkanie oczywiście kwa- lifikuje się do remontu, na które- go przeprowadzenie zgadza się właściciel ob. J. ale pod warun- kiem, że lokatorka zostanie na o- kres remontu wraz z rodziną wy- kwaterowana.

Ponieważ Gromadzka Rada Na- rodowa w Skokach nie ma moż- liwości dostarczenia mieszkania za- stępczego, komisja prowadziła roz- mowy z ob. J., by ten przyjął na okres remontu ob. I. do swojego mieszkania, które składa się z 6 pokoi (każdy o pow. około 20 m²) i 2 kuchni i jest zajmowane przez 6 osób. Na taką koncepcję komi- sji Ob. J. zgody absolutnie nie chciał wyrazić twierdząc że do swojego domu obecnej osoby, a tym bardziej rodziny, z którą jest skłócony, wpuścić nie może.

Wobec takiej postawy właścicie- la, Wydział Gospodarki Komunal- nej i Mieszkaniowej Prezydium PRN w Wągrowcu polecił GRN Skoki, aby w oparciu o właściwe przepisy, wydała decyzję o opró- żnieniu przez właściciela pomiesz- czeń w swoim domu, do których zostanie przekwaterowana Ob. I. wraz z rodziną na okres remontu zajmowanego przez nią dotych- czas pomieszczenia”.

Z zadowoleniem odnotowuje- my fakt bezwzględności zain- teresowania się wągrowiec- kich władz powiatowych na- brzmiałą sprawą. Mam na- dzieję, że równie szybko do- prowadzi ją do końca GRN w Skokach.

Jest to jednocześnie odpow- iedź na list ob. Jerzego Dut- kiewicza z Poznania, który m. in. pisał, w związku z naszym artykułem: „Najwyższy czas rozplatać i zakończyć tę przy- krą sprawę. A nauczyć ob. J. zrozumienia dla ludzkich kłó- potów można bardzo prosto: wystarczy zastosować wobec niego te samą zasadę bezkom- promisowości, jaką on stosuje wobec innych”.

F. B.

Wartość bodziec wątpliwy?

Gdy rynek woła o towary

Przedstawiciele jednej z firm zwrócili się przed kilkoma miesiącami do któregoś z zakładów prze- mysłu terenowego w Pozna- niu z propozycją, by przyję- to zamówienie na szycie spod- ni z dostarczonych i wykro- jonych już materiałów. Zaofe- rowali przy tym z tytułu ro- bocizny około 70 zł od pary. Przedsiębiorstwo nie przyjęło oferty, choć mogło zarobić na parze po 40 zł.

Poznańskie Zakłady Wyro- bów Rymarskich z kolei nie przyjęły zamówienia na szycie piżek z dostarczonych materia- łów, mimo że oferowano im korzystne wynagrodzenie za robociznę.

To na pozór niezrozumiałe stanowisko różnych zakładów staje się najczęściej uzasad- nione, kiedy wnikiem się w zasady planowania obowiązuj- ące w tym pionie wytwór- czości.

W przemyśle terenowym o- bowiązuje bowiem plan war- tościowy i funduszu płac. Gdy- by więc zakład przyjął zlecenie na szycie spodni, wyniki tej o- peracji mogłyby wskazywać, że kosztem 30 zł wydatkowa- nych na robociznę, uzyskano tylko 40 zł realizacji planu. Bardziej imponująco kształtu- ją się natomiast wyniki, jeśli zakład szycie z własnych ma- teriałów. Dolica wtedy ich wartość do wyrobów i osiąga np. cenę 420 zł za parę. W tym przypadku może zapisać, przy każdej parze, że wyko- nał plan za 420 zł, wydatku- jąc 30 zł na robociznę.

Stąd też, zwłaszcza w przy- padku, gdy wydatki na robo- ciznę kształtują się podobnie, wygodniej jest szycie przedsię- biorstwom spodnie z wełny czy z elany, aniżeli typu „Tek- sas”, które są znacznie tańsze, lepiej podejmować produkcję drogiego artykułu niż tanich.

W takim systemie planowa- nia tkwi tajemnica, dlaczego zakłady przemysłu terenowe- go niejednokrotnie uchylają się od wytwarzania tanich, pracochłonnych drobiazgów, przy których decydującym czynnikiem jest robocizna. Odczuwa to m. in. „Arged”, organizujący w Poznaniu wy- stawy atrakcyjnych, rzadko spotykanych artykułów gospo- darstwa domowego, by zapo- znać z nimi fabryki i zakłady, a tym samym skłonić do pod- jęcia seryjnej produkcji. W u- biegłym roku „Arged” zapre- zentował około 300 nowych artykułów. Zakłady przemy- słu terenowego przyjęły do produkcji zaledwie kilka z nich.

Dzieje się tak, mimo że po- dejmujący produkcję nowego rodzaju artykułów korzystają z pewnych ulg. Jak twierdzą jednak zainteresowani — udo- godnienia te nie stanowią do- statecznej rekompensaty za wszystkie kłopoty związane z wytwarzaniem nowych towa- rów.

Inny problem: premia pra- cowników zależy m. in. od wykonania planu produkcji artykułów rynkowych, lecz

nigdy nie wiadomo, czy dany artykuł będzie zaliczony do grupy wzbogacającej rynek. Wszystko zależy od tego, kto jest jego odbiorcą. Mogą więc pewne artykuły być uznane za zaopatrzeniowe, jeśli zamó- wi je np. Centrala Rolni- czych Spółdzielni czy Hurtow- nia Artykułów Chemicznych i równocześnie jako rynkowe, gdy odbiorcą okaże się inna in- stytucja handlowa.

Na przykład Poznańskie Za- kłady Wyróbów Rymarskich nie przyjęły zamówienia na kilkadziesiąt tysięcy skórzanych futerałów do radioaparatów „Eltra”, gdyż zaliczono je do grupy artykułów zaopatrzenio- wych. Do artykułów zaopa- trzeniowych zaliczane są, zgod- nie z dotychczasowymi prze- pisami, także hydrofory, choć wiadomo, że np. te mniejsze używane są powszechnie w gospodarstwach wiejskich.

Wszystko wskazuje na to, że w obowiązującym dotych- czas systemie planowania w przemyśle terenowym należa- łoby wprowadzić zmiany.

Trudno oczywiście wyeli- minować obliczenia według war- tości, gdyż wskaźnik ten jest dużym udogodnieniem, ale — zwłaszcza w przemyśle tere- nowym powinna istnieć w planowaniu większa elastycz- ność. Należy m. in. szybciej korygować plany, jeśli któreś z przedsiębiorstw chce rezy- gnować z produkcji artyku- łów droższych i wprowadzić na ich miejsce tanie, bardziej poszukiwane, jeśli chce doko- nać korzystnych zmian asorty- mentowych, oszczędności su- rowcowych itp.

Przy dotychczasowych prze- pisach bywa tak, że przedsię- biorstwo, które stosuje tań- sze surowce lub nową tech- nologię i znacznie obniży kosz- ty nie tylko nie jest z tego tytułu uhonorowane, ale figu- ruje na listach jako nie wyko- nujący planu.

Obawiając się tych konse- kwencji, Poznańska Wytwór- nia Wyróbów Rymarskich na- dal nie produkuje do radio- odbiorników futerałów z twor- zyw sztucznych, choć byłoby one prawie o połowę tańsze od skórzanych. Gorsze moż- liwości wykonania planów mo- że też mieć oddział Poznań- skiej Wytwórni Produktów Spożywczych Przemysłu Te- renowego przy ul. Mostowej, jeśli stosuje przy wyrobie musztardy zamiast zagranicz- nych surowców, znacznie tan- sze krajowe. W tym bowiem przypadku i przy wytwarza- niu tej samej ilości musztar- dy, jej wartość spadnie o 900 tys. zł. Stąd też dla utrzyma- nia się w planie wartości Wy- twórnia musiałaby wyprodu- kować dodatkowe, i to znacz- ne ilości tego artykułu.

Przemysł terenowy jest po- wołany do zaopatrywania ryn- ku w artykuły powszechnego użytku. Aby mógł on lepiej rolę pełnić potrzeba zmian, które by zwiększyły jego ope- ratywność, zainteresowanie no- wościami itp.

BRONISŁAW LISOWSKI

LISTY DO REDAKCJI



Dużo mądrych ludzi

Co zamierzam w życiu osią- gnąć?

Chcę zdobyć wykształcenie i podjąć pracę zawodową. Stać się pełnowartościowym obywat- elem swego kraju. Często zarzu- ca się młodym; są rozwydrzeni i potrafią się tylko bawić. Ale czy- ba większość tych młodych ludzi widzi też inne cele swego życia, bowiem rozumieją, że kiedyś bę- dą odpowiedzialni za losy i po- zycję Polski.

Czy wzory ludzkich postaw czerpię z przeszłości dalszej

bądź bliższej, czy też z teraźniej- szości?

Istnieją bądź istnieli ludzie, którzy stali się wzorem dla wszy- stkich innych, otrzymując miano bohatera. Tacy ludzie z przesz- łości na pewno zasłużyli na to miano. Ale po co koniecznie wracać do przeszłości. I życie i warunki były inne. Czy mało ma- my wśród otaczających nas ludzi takich, którzy mogą być dla nas wzorem?

Jest bardzo dużo ludzi dobrych, mądrych, kochających życie. Trze- ba się tylko rozglądać i na pew- no każdy, znajdzie swego boha- tera.

Często słyszy się: „Jeśli chcesz uchościć za nowoczesnego mu- sisz umieć tańczyć nowe tańce, znać wszystkie zespoły młodzie- łowe, uwielbiać ich solistów”.

A czy to jest prawda? Czy to ma być ten nowoczesny czło- wiek? Ja uważam inaczej.

Człowiek nowoczesny, to czło- wiek inteligentny, wykształcony, potrafiący wybrnąć z każdej sy- tuacji życiowej. Taki, który bę- dzie lubiany i szanowany przez innych i sam ich będzie szano-

wał. Musi być miły, towarzyski. Powinien też umieć się bawić, ale wiedzieć co to zabawa daja- ca zadowolenie i będąca roz- rywką.

„L”

Mam 13 lat...

Moje wypowiedzi nie będą może za bardzo treściwe ponie- waż mam dopiero 13 lat i cho- dzę do 7 klasy szkoły podsta- wowej. A oto moje poglądy na poszczególne zagadnienia:

1. Mój ideał życiowy to czło- wiek umiejący patrzeć na świat, człowiek rozważny, pełen emocji, a przede wszystkim kulturalnie zachowujący się wśród otocze- nia.

2. W życiu zamierzam osią- gnąć zaufanie wśród ludzi, dać im dobry przykład oraz znaleźć cel życia, który mógłby zaspoko- lić moje pragnienia.

3. Model współczesnego boha- tera jest to według mnie nie człowiek odważny i silny, lecz człowiek rozważny, ze zdrowym rozumem, pełen wiary w siebie, skrupulatny, skromny, a przede wszystkim często wesoły.

4. Wzory ludzkich postaw nie wiadomo czy brać z przeszłości dalszej czy bliższej czy też z teraźniejszości. Wzory te bierze się i stąd i stamtąd. Z przeszłości idą wzory te z pokolenia na po- kolenie. Z teraźniejszości wzor- ów tych jest więcej, gdyż bie- rze się je z tego co widzimy.

5. Człowiek nowoczesny to człowiek umiejący przynosić po- moc innym ludziom, starający się coś wymyślić dla ułatwienia im życia, skromny, nie dumny z ja- kiegoś dobrze spełnionego zada- nia oraz uczciwy. (Nie powinien sobie odmawiać rozrywki).

Kończąc oraz chciałbym wyra- zić moje pragnienie, żebyśmy my młodzi ludzie rozwijali nowo- czasność i dobre postępowanie.

Edmund Tomczak
Kąkolewo, pow. Leszno

Do stałego postępu

Jestem emerytem. Przeżyłem kilka okresów „nowoczesności”.

Dokończenie na str. 4

Wniosek: nie ma recepty ani modelu na nowoczesność, jest natomiast dążenie do stałego postępu. Nowoczesność to funkcja uzależniona od wielu czynników, które stale zmieniają się wraz z postępem nauki i techniki. Przypadkowo przeczytałem (początek nie przyjmuje prenumerat — limit, a Delegatury „Ruchu” nie realizują indywidualnych zamówień) list studenta, p. Szuberta. Jego bohater technicznie młodością i zapałem, nie ma charakteru szablonowo-programowego, rodzi się z pobudek introspektywnych i przez to jest postacią realną. Pan Szubert nie waha się wypowiedzieć mocnego, ale jakże istotnego słowa „chamstwo” określające czynnik hamujący w rozwoju i uszlachetnieniu ludzkiego życia. Swego czasu na łamach „Przekroju” pan J. Kern użył mocnego słowa „żłoby”. Żłoby to ta grupa ludzi, która w barbarzyński sposób zakłóca i zohydza codzienne nasze życie i nasze współżycie. Natomiast na łamach „Dookoła Świata” pan W. Giełżyński dał bardzo dokładną analizę „kultuństwa”. A więc chamstwo, nieokrzesanie, kultuństwo — dużo chwastów na naszej roli.

Celowo je wymieniałem, aby wykazać, że w ideologii współczesnej na pierwszy plan musi wysuwać się dążenie do podniesienia kultury społeczeństwa i wytworzenie takich warunków bytowania we wszystkich dziedzinach, aby zaistniała harmonia współżycia. Taką ideologią jest komunizm i tej jedynej ideologii powinien być oddany nowoczesny bohater, czy też przeciętny człowiek.

Leon Horodyski
Poznań

INWAZJA KAPITAŁU AMERYKAŃSKIEGO NA EUROPE ZACHODNIĄ

Wtargnięcie kapitału amerykańskiego do Europy zachodniej po II wojnie światowej zagraża jej niezawisłości ekonomicznej — oświadczył premier Anglii H. Wilson 13 listopada ubiegłego roku w Londyńskim City. „The Economist” tak skomentował te słowa:

„Już obecnie kapitał amerykański kontroluje 65 proc. produkcji maszyn matematyczno-elektronowych. Mniej więcej to samo może na powiedzieć o przemysłach motoryzacyjnym i farmaceutycznym, które w 1/3 opanowane są przez monopol USA. Dotychczasowe inwestycje amerykańskie w Europie zachodniej wynoszą ogromną sumę — 13,8 miliarda dolarów.”

W książce wydanej niedawno w Paryżu pod tytułem „Wyzwanie Ameryki” ekonomista Jean Schreiber, omawiając inwazję amerykańskich monopolów na Europę zachodnią, dochodzi do takiego wniosku:

„Zło tkwi nie w ruchliwości kapitału USA, lecz w rozproszeniu obronnych sił Europy, które mogłyby powstrzymać ofensywę na ekonomikę europejską.”

Do środków obronnych, które przedsięwzięcie zachodnia Europa, zaliczyć trzeba zarządzanie Banku Angielskiego, ograniczające kredyty firmom, sprzedającym swoje akcje Amerykanom. Francja stosuje ostrą kontrolę nad przedsiębiorstwami opanowanymi przez kapitał amerykański.

Nad sprawą, jak przeciwstawić się kapitałowi amerykańskiemu, debatuje od dłuższego czasu komisja EWG (Wspólne Rynku), lecz bez wyniku. Wśród jej członków panują zasadnicze rozbieżności. Przedstawiciele NRF zabiegają o zespolenie zachodnioeuropejskich koncernów,

w których Bonn, jako najsilniejszy partner, odegrałby przodującą rolę. Francja natomiast domaga się opracowania wspólnych środków dla bezpośredniej kontroli nad inwestycjami amerykańskimi, co nie odpowiada zamysłom koncernów zachodniomocnych. Dyskusji nad sposobem przeciwstawienia się inwazji monopolu amerykańskich nadołał nowy kierunek dość nagłe zarządzenie prezydenta USA Johnsona o ograniczeniu eksportu kapitałów ze Stanów Zjednoczonych dla ratowania dolara i wyrównania ujemnego bilansu płatniczego.

Na inwestycjach zagranicznych USA mają zaoszczędzić miliard dolarów, na podróżach za granicę — 500 milionów dolarów, na kosztach utrzymania amerykańskich wojsk w Europie — 500 milionów. Ograniczenia nie są jednakowe dla poszczególnych krajów. Dla krajów kontynentu europejskiego przewiduje się w stosunku do roku ubiegłego ograniczenia o 65 procent, ale dla Anglii tylko o 35 procent, aby utrzymać na dal ten kraj w zależności ekonomicznej od USA.

„Nowe ograniczenia — zdaniem pisma „The Times” — nie zahamują absolutnie inwestycji w Europie, ale z pewnością zwolnią zarówno ich tempo jak i napływ nowych rozwiązań technologicznych.”

Jak długo ograniczenia potrwają — trudno przewidzieć. Z amerykańskiego punktu widzenia obecny kryzys jest tylko przejściowy. Trudno jednak przesądzać, czy tak będzie istotnie.

Realnie myślące koła w Europie zachodniej przeciwstawiają inwazji kapitału ame-

rykańskiego rzeczową koncepcję współpracy wszystkich krajów, niezależnie od ich ustroju. Zwracają uwagę, że dobry początek został już zrobiony.

Biuletyn ekonomiczny ONZ informuje, że w latach 1964—65 pomiędzy krajami Europy zachodniej i wschodniej zawarto 13 dwustronnych umów o współpracy ekonomicznej i naukowo-badawczej. Od tego czasu sfera wzajemnej współpracy znacznie się rozszerzyła i widoki na przyszłość są optymistyczne. Już na konferencji europejskich partii komunistycznych i robotniczych w Karlowych Warach w Czechosłowacji, mówiono, że współpraca Zachodu ze Wschodem może przynieść pokojowe wykorzystanie energii atomowej, budowę gazociągów przechodzących przez całą Europę, wspólna praca nad oczyszczaniem europejskich rzek i omywających europejskie brzozi morze, zespolenie wysiłków w walce z rakim i chorobami naczyń wieńcowych itp. Taka współpraca może niepokoić tylko tych, którzy chcieliby umocnić się na europejskim kontynencie w charakterze dystrybutora — władcy.

Dyskusja, jaka toczy się obecnie na zachodzie nad środkami, które uniemożliwiłyby uczynienie z Europy zachodniej satelity USA, wykazała, że dalsze rozszerzenie współpracy ekonomicznej i naukowo-badawczej między Wschodem i Zachodem stać się może najbardziej skutecznym sposobem zagrozenia monopolom amerykańskim drogi do Europy.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

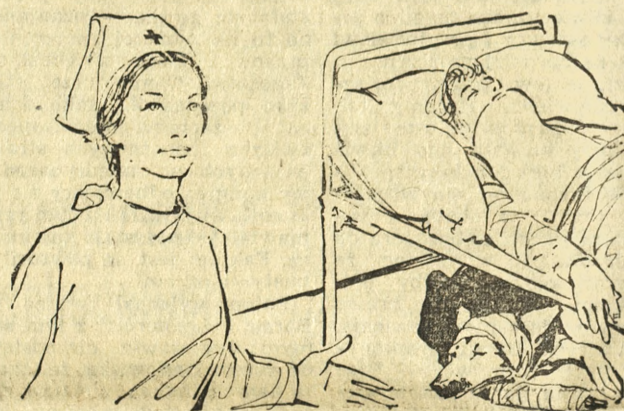
CHŁOPEJ PANCIERNIKI

TEKST — JANUSZ PRZYMANOWSKI
RYJUNKI — SZYMON KOBYLINSKI

Usłyszał jeszcze bolesne skomlenie psa, a potem wszystko wokół zgasło, przestało istnieć, rozplynęło się w ciszy. Zgasł silnik. Wasył otarłszy krew z czoła otworzył wąż. Czując ostry, mdlący ból w karku, zawołał: — Janek! Gustlik! Odpowiedziała mu cisza. — Grześ! Chłopcy!



Znowu cisza. Z dna dobywał się śwąd płonącej oliwy. Ogarnął go lęk, że lada chwila mogą buchnąć płomienie. Sięgnął ręką po Jelenia, który beznadziejnie zwiślał na uchwyty zamka. Objął go, zaczął dźwigać z wozu. Po bruku łomotały kroki nadbiegających piechurów...



W polowym szpitalu pierwszy zaczął działać Szarik. Nie wiedział gdzie jest jego pan. Szarik wstał na trzy łapy, zachwiał się i upadł. Leżał chwilę ciężko dysząc. Nie zrezygnował, po pierwszej próbie poszło lepiej. Przekuśtykał wzdłuż ściany, wśliznął się z korytarza do sali i wędrując pod łóżkami obszedł wszystkie kąty. Dopisało mu szczęście. Zaskowytał z radości i liźnął zwisającą rękę, która była ręką jego pana.

Czuł, że ktoś, kto za nim wszedł do pokoju, przykucnął. Chciał na niego warknąć, ale poczuł lekkie dotknięcie i w zapachu wyłowił coś znajomego. Zobaczył znajomą dziewczynę, ubraną w biały fartuch.

Usiłował sobie przypomnieć. Zwidywało mu się pole, kasza z mięsem, człowiek, który był wrogiem i siedział na drzewie...

Do pokoju znowu ktoś wszedł, odezwał się zdecydowanym, ostrym głosem. Szarik zjeżył sierść i zobaczył wysokiego człowieka w okularach. Dziewczyna, która go gładziła, stanęła na baczność, odpowiadała dzwicznym, jasnym głosem.

— Dzięki niemu nie tylko ja żyję, ale batalion gwardii kapitana Baronowa ocalał, wyszedł z okrażenia...



— Przestańcie mi głowę zawracać. Tu nie obóz pionierski, nie miejsce na bajki o bohaterskich psach. Z czwartego łóżka dźwignął się ranny.

— Towarzyszu profesorze, starszy sierżant gwardii Czernousow melduje, że ona mówi prawdę.

Doktor machnął ręką...

W drzwiach stało dwu wojskowych, z których jeden postąpił krok naprzód i zwrócił się do komendanta szpitala:

— Towarzyszu profesorze, zostawcie psa na sali. To też żołnierz, członek załogi, mojej załogi.

— Czy to szpital polowy, czy zakład dla umysłowo chorych? Z samego rana idiotyczna bitwa o psa. Już trzeci go broni. Ja widziałem blaszkę. Leczę go równie starannie, jak żołnierzy. Łapę ma w gipsie, ale leżeć tutaj, razem z ludźmi, nie będzie.

cdn

POŁKA Książkami

LITERATURA PIĘKNA

Wiesław Myśliński — „Nagi sad” (powieść). PIW, str. 162, zł. 15.
Szymon Pietrzak — „Przechadz-

ka w przeszłość” (pamiętnik). MON, str. 290, zł. 20.

Kalman Segal — „Śmierć archiwariusza” (powieść). PIW, str. 150, zł. 12.

Włodzimierz Wesolowski — „Społeczeństwo kapitalistyczne”. KIW, str. 42, zł. 3,50.

Walenty Aleksandrowicz, Andrzej Bukowski, Czesław Wycech — „W stulecie działalności kolekt rolniczych”. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, str. 112, zł. 6.

„Ruch ludowy na Rzeszowszczyźnie” — materiał z sesji naukowej. Wyd. Lubelskie, str. 396, zł. 50.
„Roczniki Dzieł Ruchu Ludowego”. Warszawa 1967 nr 9. LSW, str. 562, zł. 30.

Franciszek Jackiewicz — „Byłem więźniem Majdanka”. Wyd. Lubelskie, str. 272, zł. 15.

NAUKA

Jerzy Tepicht — „Ewolucja współczesnego rolnictwa” (Omaga). PWN, str. 142, zł. 10.

Ray Hyman — „Badania naukowe w psychologii” (Omaga). PWN, str. 172, zł. 10.

M. Lewicz, H. Linkiewicz — „Deutsch”. PZWS, str. 120, zł. 9.

PRAWO

„Kodeks Postępowania Administracyjnego i przepisów wykonawczych”. WP, str. 111, zł. 6.

„Wybrane przepisy prawne z zakresu właściwości rad narodowych i ich organów” (poradnik, cz. IV). WP, str. 192, zł. 17.

Tajne uchwały w rękach Cyclerona

Kiedy przywódcy trzech mocarstw zebrał się przy śniadaniu, Roosevelt był w szczególnie podniosłym nastroju. Twarz miał uśmiechniętą, wyglądał jak gdyby odświeżony. Zwracając się do obecnych, powiedział uroczystym tonem:

— Panowie, zamierzam zakomunikować marszałkowi Stalinowi przyjemną dla niego nowinę. Chodzi o to, że dziś połączone sztaby z udziałem brytyjskiego premiera i amerykańskiego prezydenta uchwalily następującą propozycję:

„Operacja „Overlord” planowana jest na maj 1944 rok i przeprowadzona będzie przy pomocy desantu w południowej Francji. Siła tej operacji pomocniczej załżeć będzie od ilości środków desantowych, jakimi będziemy dysponować w owym czasie.”

Przedstawiciele radzieccy przyjęli to oświadczenie z pozornym spokojem. Wydaje mi się jednak, że każdy z nas był głęboko wstrząśnięty: to, o co tak uprzejmie walczyła delegacja radziecka, wyrwane zostało wreszcie Anglikom i Amerykanom. I choć do realizacji tego zobowiązania pozostawało jeszcze wiele czasu, wydawało się, że już sam fakt podjęcia decyzji zmniejszy straszliwe brzemie, jakim obciążony był nasz naród, doda nowych sił bojujnikom przeciw faszyzmowi. O tym, jak Stalin był przejęty, świadczyła tylko jego nie zwykła bledota i głos, który stał się jeszcze bardziej głuchy, kiedy skłoniwszy nieco głowę powiedział:

— Jestem zadowolony z tej decyzji...

— Chcę oświadczyć Churchillowi i Rooseveltowi, że do czasu rozpoczęcia operacji desantowych we Francji Rosjanie przygotowują silne uderzenie na Niemców.

Roosevelt podziękował przedstawicieli w ZSRR za tę obietnicę i podkreślił, że uniemożliwiłoby to Niemcom przerzucanie wojsk na Zachód.

Tak zakończyła się na Konferencji Teherańskiej dyskusja nad problemem otwarcia drugiego frontu w północnej Francji.

Jak wiadomo, udzielone wówczas przez Anglików i Amerykanów zobowiązania zostały jeszcze raz zrewidowane w sensie dalszej zwłoki: operacja „Overlord” rozpoczęła się w maju 1944 roku. Można, że odłożono ją na jeszcze późniejszy termin, aby nie skutecznego działania wojsk radzieckich, które wyperły hitlerowców coraz dalej na zachód zbliżały się już do tryumfu Niemiec, Anglii i Amerykanie obawiali się, że mogą się spóźnić i dlatego zdecydowali się wreszcie na inwazję.

Po rozstrzygnięciu sprawy „Overlord” uczestnicy konferencji poświęcili wiele uwagi kwestii utrzymania osiągniętego porozumienia w ścisłej tajemnicy.

Uczestnicy konferencji uzgodnili, że krag osób poinformowanych o podjętych w Teheranie uchwałach winien być jak najbardziej ograniczony, że zastosowane zostaną także inne, dodatkowe środki w celu zapobieżenia przenikania informacji.

Strona radziecka zastosowała takie środki. Zakazano nam nawet dyktowania treści ostatnich rozmów stenografce (jak to robiliśmy zazwyczaj), mimo że była osoba w pełni zaufana. Polecono nam pozyczyć odrębne notatki o dokładnych terminach operacji i o innych uchwałach a później sporządzić protokoły w Moskwie. Dla zachowania ostrożności

Z notatnika tłumacza na konferencji teherańskiej

(3)

mieliśmy przekazać do poczty dyplomatycznej nasze odrębne notatki z uchwał teherańskich. Włożono je do specjalnych grubych, czarnych kopert i obrotowych worków, opatrzono mnóstwem lakowych pieczęci. Opatrzono je do Moskwy uzbrojeni kurierzy dyplomatyczni. Analogiczne kroki podjęli przypuszczalnie Anglii i Amerykanie.

Mimo wszystko jednak nie udało się utrzymać w tajemnicy przed nieprzyjacielem najważniejszych uchwał Konferencji Teherańskiej.

Jak dowiedziano się już po wojnie, Anthony Eden po powrocie z Teheranu do Londynu szczegółowo poinformował o uchwałach Konferencji Teherańskiej brytyjskiego ambasadora w Ankarze sir Knatchbull-Hugessena. Zasyfrowane depesze zawierały informacje nie tylko o rokowaniach dotyczących Turcji, co byłoby rzeczą zrozumiałą, ale również dane dotyczące innych ważnych spraw, łącznie z terminami operacji „Overlord”. Wszystkie te informacje trafiły poprzez płatnego agenta niemieckiego Elysa Ba-

znę — kamerdynera sir Hughe — do hitlerowców.

Bazna, który za dostarczenie mnóstwa ważnych materiałów wywiadowi hitlerowskiemu SS otrzymał przydomek „Cyceron”, regularnie fotografował i przekazywał rezydentowi SS w Ankarze — Moysizchowi tajne depesze nadchodzące pod adresem ambasadora brytyjskiego. Sir Hughe wykazał zdumiewającą bez troskę nieradko pozostawiając czarna waliżkę z dokumentami w swojej szafce bez żadnego nadzoru. W taki sposób tajne telegramy z łatwością dostawały się do rąk Cy-

clerona. W pamiętnikach, które ukazały się w 1950 roku Moysizch opowiada, jak pewnego razu, spędzając całą noc w laboratorium fotograficznym nad wywołaniem otrzymanych od Cycyrona filmów, stwierdził, iż ma w ręku protokoły konferencji Kairskiej i Teherańskiej. Wspomina o tym również w swej książce opublikowanej nieco później E. Bazna. Piszemy, że z dokumentów, które przechodziły przez jego ręce i które przekazywał w postaci filmów Niemcom, można było „zorientować się w zamierzeniach Anglików, Amerykanów i Rosjan”.

Von Pappen, piastujący w czasie wojny stanowisko ambasadora Niemiec w Turcji, pisał:

„Informacje Cycyrona były bardzo cenne z dwóch przyczyn. Streszczające uchwały powzięte na Konferencji Teherańskiej przekazane zostały ambasadorowi angielskiemu.”

Ujawniło to plany sojuszników dotyczące stosunku politycznego Niemiec do ich kleszczy i wskazywało nam, jakie były między nimi rozbieżności. Ale jeszcze większe znaczenie jego informacji polegało przede wszystkim na tym, że dał nam do dyspozycji dokładne informacje o operacyjnych planach nieprzyjaciela.”

Wszystko zresztą wskazuje na to, że nazistowscy wodzireje nie wykorzystali w pełni tych bezcennych informacji. Z jednej strony mieli wadliwość, czy Anglii nie podrzucili im tych dokumentów dla celów dezinformacji. Z drugiej — rozumiejąc wagę informacji otrzymanych od Cycyrona hitlerowcy nie chcieli rozszerzyć kregu osób poinformowanych o nich w obawie przed ujawnieniem ich źródła. Dlatego też kierownictwo Wehrmachtu widocznie wcale nie wykorzystowało tych dokumentów w swoich operacyjnych planach, a być może w ogóle o nich nie wiedziało. Tak czy inaczej, inwazja wojsk angielsko-amerykańskich w Normandii 6 czerwca 1944 roku o świcie była dla dowództwa niemieckiego rzeczą zupełnie nieoczekiwaną.

Nie wzbogacił się na tej operacji również sam Cyceron: pieniądze, które zapłacili mu hitlerowcy — 300 tysięcy funtów szterlingów — okazały się fałszywe.

Po ukazaniu się książeczki Moysizch w parlamencie angielskim zgłoszono interpelację w sprawie przenikania do Niemców w czasie wojny ściśle tajnych informacji z ambasady brytyjskiej w Ankarze.

Londyn oficjalnie potwierdził, że w ręce hitlerowców dostały się ściśle tajne dokumenty, m.in. najważniejsze uchwały Konferencji Teherańskiej.

W. BIERIEŻKOW

TEATR

POLSKI — g. 19 „Szalona Julia”; NOWY — g. 19 „Świętoszek”; OPERA — g. 19 „Tempus Jazz 67”; OPERETKA — g. 19 „Mam’zelle Nitouche”; MARCINEK — g. 17 „Baśń o pięciu braciach”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 15 „Koty” (franc. 18 l.); g. 17.30 „Na los szczęścia Balazarze” (franc. 18 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Wycieczka w nieznane” (pol. 16 l.); BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Prawda przeciw prawdzie” (USA 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Ostatni Mohikanin” (NRF 11 l.); GONG — g. 10, 12 „Tajemnica Tajgi” (radz. 12 l.); g. 16, 18, 20 „Cichy wspólnik” (ang. 16 l.); GRUNWALD — g. 17 „Życie małżeńskie” (I i II cz. franc. 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Dzień czarna z dobrego domu” (pol. 16 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Żołnierzy” (włoski 18 l.); HUTNIK — g. 16.45, 19 „Człowiek ucieka” (ang. 16 l.); KOSMOS — g. 18 „Wojna i pokój” (I i II s. radz. 14 l.); MALTA — g. 16 „Wyspa tajemnicza” (ang. 11 l.); g. 18, 20 „Życie prywatne” (franc. 16 l.); MINIA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Sygnale Wielkiej Niedźwiedzicy” (NRD 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Flap i inni” (USA 11 l.); OSIEDLE — g. 16 „Chłopiec z dwóch światów” (duński 7 l.); g. 18, 20.15 „Kopciuszek w podróży” (franc. 16 l.); PAN — g. 17.30, 20 „Testament Inków” (bułg. 11 l.); PAŁACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Na pomoc” (ang. 11 l.); PRZYZAJN — g. 15.30, 18, 20.15 „Giuseppe w Warszawie” (pol. 11 l.); RIALTO — g. 10, 12.15, 14.45 „Waleczni przeciw rzymskim legionom” (rum. franc. 14 l.); g. 17, 20 „Dziela Navarony” (ang. 14 l.); RUSALKI (Szwarcz) — g. 17, 19.30 „Rzeka Czerwona” (USA 14 l.); SCALA — g. 16 „Olimpiada w Tokio” (jap. 11 l.); g. 18.30 „Kamo znany osobie” i „Kamo niebezpieczna misja” (radz. 14 l.); TECZA — g. 17.30 „Iwona gola” (czeski 7 l.); g. 19.30 „Grek Zorba” (USA 16 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Paryż — Warszawa bez wzy” (pol. 11 l.); WCZASOWICZ (Puszczyk) — g. 16, 18, 19 „Wielki wyścig” (USA 11 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Amerykańska żona” (włosko-franc. 16 l.); WRZOS (Lubon) — g. 17, 19.15 „Małżeństwo po włosku” (włoski 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Rzym współczesny”.

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Pawłowa (ul. Garbary 17, tel. 510-21), chirurgia, internia, okulistyka. Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66; porady lekarskie tel. 637-35; podstaje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 — (cała doba). Ambulatoria: Chelmońskiego 20 — czynne internistyczne — cała doba, pediatryczne — g. 15-23, stomatologiczne — g. 18-7, chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba, chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 — cała doba. Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103), telefon 566-66. Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 53, Starożytna 7 (dyżur nocny). Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, telef. 67-24-14 od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

KONCERTY

Aula UAM — g. 19.30 Koncert symfoniczny: dyrygent — Karol Stryja, soliści: Tadeusz Zmudziński (fortepian), Karel Fiala (obój).

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13-19. Historii M. Poznania (Stary Rynek) — 10-15. Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18. Instrumentów Muzycznych (St. Rynek 45) — g. 9-15. Kultury i Sztuki dawnej (Młostowa 7) — nieczynne. Narodowe (al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15. Przynależność (Świerczewskiego 19) — g. 11-18. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10-15. Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — nieczynne. Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — nieczynne. Muzeum w Rogalinie — g. 10-15. Muzeum w Goluchowie — g. 10-15.

WYSTAWY

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — „Krzemionki Opatowskie” — g. 13-19. Muzeum Narodowe — „Malarstwo hiszpańskie w zbiorach polskich” — g. 9-15. Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15. Klub MPiK (ul. Ratajczaka 39) — „Fis moll op. 14” — fotografie J. Unierzyckiego — g. 10-20. PTF (Paderewskiego 7) — II wystawa indywidualna W. Ruta — g. 10-19. WOIT (St. Rynek 10) — „Zimowy krajobraz Wielkopolski” w fotografii J. Korpala — g. 9-19 (do 20 bm.). Pałac Kultury (Salon wystawowy) — „Ludowa grafika wietnamskiej” — g. 12-20 (do 20 bm.).

RADIO

PIĄTEK: PROGRAM I: Fala I: 1322 m i UKF 66.2 MHz (do g. 17); 7.45 „Biekitna sztafeta”; 8.15 Gra Ork. Dęta pod dyr. Cz. Kestowicz; 8.35 Mel. rozryw. 9 Dł kl. VII; 9.40 Dł przedszkol.; „Zabawy rytmiczne”; 10 „Laika” odc. 4 pow.; 10.20 Konc. estradowe; 10.50 Mówi Technika; 11 Dł kl. VIII „Dzień dzisiejszy Australii”; 11.30 Kwa-

Na frytki czy na zupe?

Ziemniaki na naszych stołach

Statystyczny Polak zjada rocznie około 200 kg ziemniaków, Niemiec 150 kg, Francuz 87 kg, Amerykanin (USA) 56 kg. Prowadzimy więc zdecydowanie w tej konkurencji. Jesteśmy potęgą ziemniaczaną: roczne zbiory sięgają 42 milionów ton w tym 4-5 mln ton bulw jadalnych. Z tego na eksport idzie (rok gospodarczy 1966/67) prawie 500 tysięcy ton.

Ale nie o eksport tu chodzi. Chodzi nam o jakość tych ziemniaków na naszych sto-

Chuliqanska tarcza?



Wprawdzie nie cierpimy w naszym mieście na nadmiar rozykowych strzelnic, w których można by poprawić swe umiejętności w strzelaniu do tarczy, niemniej nie widzimy powodów do przeprowadzania takich sprawnościowych ćwiczeń w naszych parkach. A — niestety — tak właśnie postępują wzrosty waleśjące się wieczorami po parkach. Szczególnym przykładem rezultatów wandalizmu (bo inaczej trudno takie zabawy określić) są smutne kikuty lamp w Parku Kasprzaka. Jedną taką, pozbawioną klosza lampę przedstawia nasze zdjęcie. Gorzej, że tak wygląda zdecydowana większość parkowych lamp.

Nie chcemy tu wyliczać ile strat ponosi Rejon Dróg i Zieleni z tytułu konieczności stałego zakładania nowych kloszy. Jesteśmy jednak przekonani, że są to setki złotych miesięcznie i że parkom miejskim — nie tylko na Grunwaldzie — należy się lepsza opieka. Przede wszystkim dla możliwości przeganiania tych, chuliganów, którzy z parkowych lamp czynią sobie tarcze. (c)

Fot. (2) — K. Przychodźki

lach. Ziemniaki chyba jeszcze długo pozostaną niezbędną częścią składową każdego obiadu — zarówno w zakładach żywienia zbiorowego, jak i w jadłospisach rodzinnych kuchni. No cóż, siła przyzwyczajenia, a gusty kulinarne społeczeństwa nie zmieniają się tak szybko. Większość z nas nie wyobraża sobie po prostu obiadu bez ziemniaków. Chcemy więc i powinniśmy je mieć do dyspozycji w postaci najsmaczniejszej, w odmianach najkorzystniejszych w ekonomice kuchennej.

Był czas — gospodynie domowe dobrze pamiętają — kiedy na zaopatrzenie zimowe handel raczył nas mieszkankami różnych odmian, w dodatku z zapaszkami pozostałości chemikaliów przeciwstonkowych. W trakcie gotowania nie wiedzieliśmy z reguły co będzie na talerzu, zupa czy ładne, kruche ziemniaczki do sosu. A już przyrządzanie frytek z takiego surowca należało do marzeń. Na szczęście to już przeszłość. Do poprawy i my się zapewne trochę przyczyniliśmy, postulując w jednym z artykułów („Głos” nr 16 z 21.1.1959) kontraktowanie i rozprowadzanie w miastach ziemniaków jednolitościomianowych, wyprodukowanych na polach bez używania przeciwstonkowych środków chemicznych. Zareagował natychmiast Zarząd Główny CRS i — uznając postulat za słuszny — zapewnił w liście do redakcji, że gminne spółdzielnie już w następnym roku rozpoczną kontraktację ziemniaków jadalnych. I tak się też stało. W roku 1961 objęto specjalną kontraktacją 50 000 ha, w roku 1966/67 ponad 200 000 ha. W rezultacie otrzymujemy teraz ziemniaki takiej odmiany, jaką sobie życzymy, pozbawiając się kłopotów przy gotowaniu. Dzięki temu zapewne zmniejszyła się ilość odpadów przy obróbce kuchennej i w okresie 1961-1967 spadek spożycia o 30 kg na głowę rocznie.

Handel poznański nie stanął w miejscu. Zadał też o te gospodynie domowe, które nie dysponują — zwłaszcza w nowym budownictwie — odpowiednimi piwnicami do zimowego przechowywania ziemniaków. W handlu detalicznym pojawiły się bowiem ziemniaki jadalne w estetycznych woreczkach plastikowych, w dwu i pół kilogramowych porcjach. Chociaż zawartość tych woreczków nie zawsze jest jednolita odmianowo (przypuszczalnie niesolidność przy pakowaniu), to sam pomysł wart pochwały, upowszechnienia i rozszerzenia. Proponujemy WZGS-owi jako głównemu dostawcy, aby w sklepach detalicznych można

było nabyć nie tylko jedną odmianę, ale kilka z nich, odpowiednio porcjowanych i etykietowanych.

Rolnictwo wielkopolskie uprawia bowiem ogółem 27 odmian ziemniaków — w tym 12 odmian jadalnych. Każda posiada inne nieco właściwości składnikowe, smakowe i użytkowe. Zależnie więc od tego co gospodyni zamierza przyrządzić na obiad, powinna mieć w sklepie do dyspozycji najstosowniejszą odmianę ziemniaka. Nie wyliczając nazw wszystkich 12 odmian, ich cech i właściwości, pragniemy tylko zaznaczyć, że na przykład odmiana Lenino nadaje się najlepiej na plandze czyli popularne placki kartoflane z uwagi na kleistość i soczystość. Do przyrządzenia frytek najstosowniejsze są Bintie, jako dodatek do sosów i salatek natomiast — Kaszubskie, Dary, Gromadzie. Mogą się one bowiem gotować nie wiadomo jak długo, a zawsze pozostają całe i kruche. Do nadmiernie mączystych, a więc szybko rozgotowujących się należą odmiany: Epoka, Orzeł, Wyszehorskie, Zorza, Smak, Bem. Nadają się one świetnie na zupę kartoflaną oraz do wszelkich innych zup, w których przewidyuje się udział ziemniaków.

Gdyby więc handel poszedł na taką specjalizację sprzedawcy detalicznej ziemniaków, to niewątpliwie zaskarbiłyby sobie wdzięczność wszystkich gospodyń domowych.

K.J.

Na tramwajowych szlakach

Często piszemy ostatnio o wadliwym kursowaniu poznańskich tramwajów. Obiektywnie trzeba jednak stwierdzić, że obok wad wynikających z niedopracowanych rozkładów jazdy czy z racji zatłoczenia ulic mnóstwem wszelkich pojazdów, na tramwajowych szlakach często notuje się nieoczekiwane awarie. Czasem jest to zerwanie sieci, niekiedy po prostu chwilowa przerwa w dopływie prądu, innym razem — konieczność wymiany zepsutego bezpiecznika.

Na zdjęciu — wóz techniczny MPK na ul. Roosevelta. Za chwilę drobna awaria zostanie usunięta i pociągi tramwajowe będą mogły bez przeszkód jechać dalej. (c)



Biblioteka UAM przed półwieczem Powstania Wielkopolskiego

W 1969 roku przypada 50 rocznica Powstania Wielkopolskiego. Z tej okazji Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu przygotowuje wystawę, obrazującą wyzwoleńcy czyn ludu wielkopolskiego. Biblioteka posiada już cenny zbiór materia-

łów dotyczących Powstania Wielkopolskiego, który opracowuje, udostępnia, przechowuje. Z okazji 50 rocznicy pragnie jednak zgromadzić jak największą ilość materiałów i zorganizować ekspozycję dokumentującą gruntownie historię Powstania.

Biblioteka Uniwersytecka już wielokrotnie korzystała z żywczej pomocy uczestników Powstania z okazji organizowania w Bibliotece imprez. I tym razem Dyrekcja Biblioteki zwraca się z apelem do uczestników Powstania i społeczeństwa Wielkopolski o ewentualną sprzedaż posiadanych dokumentów, publikacji, ilustracji, pamiątek z tego okresu, które umożliwią zorganizowanie wielkiej wystawy, obrazującej w jak najszerszym zakresie historię wielkich dni.

Proponujemy kierować pod adresem: Biblioteka Uniwersytecka, Poznań, Ratajczaka 38/40. (na)

Wiadomości: 17.00 — „Miś z okienka”; 17.15 — „Między Madagaskarem a Wybrzeżem Afryki” film z serii: „Wielka przygoda”; 17.45 „To co najlepsze”; 18.15 — „Kronika Tygodnia”; 18.30 „Piosenki Braci Ryan” — wykonawcy: Paul i Harry Ryan; 18.50 — „Egipt pół roku po agresji” — rep. filmowy w realizacji St. Kaczmarek; 19.20 — Dobrańce i dzienniki; 20.00 „Zdrowie w pigułce”; 20.20 Film z serii „Święty”; 21.10 „10 minut recenzji”; 21.20 Wszelchnia TV — program pt. „Antygeny T”; 21.50 Dziennik; 22.00 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Grenoble — Kronika Olimpijska z III tarcia meczu hokejowego Związek Radziecki-Stany Zjednoczone; 23.10 — Politechn. TV (powt.).

SOBOTA: 9.15 — „Koledzy” fab. film radz.; 10.55-11.25 — Szkoły — Nauka o człowieku kl. VIII; „Nim przyjdzie lekarz”; 13.00-15.00 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Grenoble — Skoki do kombinacji; 15.55 — TV Kurs Rolniczy: „Rezerwy nawozowe w gospodarstwie”; 16.30 — Program Tygodnia; 16.50 — Wiadomości; 17.00 — Dla młodych widzów; 17.45 — Gawędy wików morskich; 18.00 — Spotkania z przyrodą; 18.25 — „Losy miasta” — reportaż filmowy; 18.35 Tele-echb; 19.20 — Dobrańce; 19.30 — Monitor; 20.10 — „Święty stare, ale jare” (włoski). Teksty piosenek — Tadeusz Polanowski i Józef Kaczmar; 21.00 — Dziennik; 21.20 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Grenoble. Kronika Olimpijska; 21.45 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Grenoble. Jazda figurkowa kobiet (Grenoble); 23.00 — „Rywal” fab. film grecki.

TV zastrzega sobie prawo zmian w programie.

odpowiadamy

H.B. ul. Husarska — Za informację dziękujemy. Wykorzystamy je przy okazji. (97) Andrzej Piasecki, ul. Umińskiego — Radzimy udać się do sekretariatu Uniwersytetu im. A. Mickiewicza lub wstąpić do naszej redakcji i powtórzyć „Informator Szkolnictwa Wyższego”. (32) E.R. z Poznania — Renciseli mogą zarabiać do 500 zł miesięcznie.

Wilda wyremontuje 51 budynków mieszkalnych

Remonty starych domów, to do niedawna przysłowiowa pięta Achillesa naszych Wydziałów Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przydziałów dzielnicowych rad narodowych. Często trwały bez końca, a jeżeli się kończyły, to znajdowano wiele usterek i cała historia zaczynała się od początku. Taka była opinia większości mieszkańców remontowanych domów.

Według opinii kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Wilda, inż. Grajzera, w tej dziedzinie wiele zmieniło się na lepsze.

Na rok 1967 plan przewidywał remont 40 budynków. Zwiększono go o 15 obiektów, co stanowi 167 proc. planu. Wydatkowano na ten cel 17.356 tys. zł. Remonty obejmowały przede wszystkim zabezpieczenie przed skutkami zagrzybienia, zawilgocenia, remont konstrukcji, lub prace elewacyjne czy elektryczne. W 13 budynkach przeprowadzono remont kompleksowy.

Wykonawcą większości robót były Dzielnicowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane oraz Rzemieślnicza Spółdzielnia Budowlana. Z doświadczenia wiemy, że największą bolączką jest niedotrzymywanie terminów zakończenia remontów. W ubiegłym roku starano się uniknąć tego i gdyby Prezydium dysponowało większą liczbą pomieszczeń zastę-

pczych dla rodzin z mieszkań remontowanych, to wszystkie terminy byłyby dotrzymane. W tym roku sytuacja ta ulegnie radykalnej poprawie w chwili zakończenia budowy po mieszczeń zastępczych przy ul. Opolskiej.

Na rok bieżący zaplanowano remont 51 budynków, a więc o 11 więcej niż w planie na rok ubiegły. Koszt tych remontów będzie wynosił ponad 15 milionów zł. Dokumentacja na wszystkie prace jest już gotowa, a wykonawcą większości podobnie jak w roku ubiegłym, będzie Dzielnicowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, co pozwala przypuszczać, że prace będą przebiegały zgodnie z założeniami Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

Wilda posiada duży procent domów starych, wymagających remontów całkowitych lub częściowych. W trosce o dobro mieszkańców postanowiono, aby przy remontach zabezpieczać wykonywać jeszcze dodatkowe prace, jak np. przedstawianie pieców itp. Dotychczas wydatkowano na ten cel środki z nadwyżek czynszów. Teraz będzie je można przeznaczyć na inne cele, m.in. poprawę warunków sanitarnych itp. Przykładem tego jest budynek przy ul. Fabrycznej 21, na który dokumentacja opracowana w latach poprzednich była zdeaktualizowana. Wobec tego ponownie dokonano komisyjnych oględzin, i rozszerzono zakres robót o prace zdunskie w mieszkaniach lokatorów oraz roboty malarskie i elektryczne na klatkach schodowych. (g)

INFORMUJEMY

Na dyskusję na temat aktualnej sytuacji w polskiej gospodarce zaprasza dzisiaj, o godz. 20, Klub ZPAP „Arsenal”. W programie m. in. wprowadzenie A. Turowskiego, dotyczące artykułów H. Ptaszkowskiej i A. Osęki ze „Współczesności” i „Kultury”.

Na odczyt prezesa Komisji Arbitrażowej z Warszawy, E. Kuleszy, zaprasza dzisiaj, o godz. 11, do Domu Technika, al. Stalingradzka, Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa. „Pierwszy krok w fotografii artystycznej” to tytuł wystawy, jaką PTF wespół z „Foto-Optiką” przygotowuje na marzec br. Prace fotograficzne na konkurs i wystawę należy składać do 15 bm., w godz. 10-19, w siedzibie PTF, ul. Paderewskiego 7.

Dr J. Młodziejowski wygłosi prelekcję pt. „Muzyka a mitologia” dzisiaj, o godz. 18, w filii Biblioteki Miejskiej przy ul. Dzierżyńskiego 94.

Pierwsze zwyczajne zebranie członków Międzyzakładowego Koła Ekonomistów Biur Projektowych odbędzie się dzisiaj, o godz. 18, w sali „Energoprojektu”, ul. Piękary 19.

Otwarcie wystawy malarstwa i rysunku J. Joachimiaka z V roku PWSSP w Poznaniu odbędzie się dzisiaj, o godz. 19, w Klubie „Odnawa”.

Wieczór poezji K. Baczyńskiego urządza dzisiaj, o godz. 18 filia Biblioteki Miejskiej, ul. Lodowa 4.

Odczyt na temat międzynarodowego seminarium urbanistycznego w Toronto wygłosi prof. Z. Skibniewski, prezes Towarzystwa Urbanistów Polskich, dzisiaj, o godz. 18, w lokalach SARP, St. Rynek 56.

Przerwa w dostawie energii elektrycznej w związku z pracami wadzanymi pracami eksploatacyjnymi — nastąpi w dniu 10.2.68 t. nym i — nastąpi w dniu 10.2.68 t. nym w godz. 8-13 dla ulic: Dąbrowskiego (prawa strona od Ryńku do nr 34), Mickiewicza (od Zwierzyńskich do Dąbrowskiego i dalej od Dąbrowskiego do Krasieńskiego), Krasieńskiego (prawa strona od Kołanowskiego do Roosevelta), Kołanowskiego (prawa strona od Dąbrowskiego do Krasieńskiego), Gajowej i Kochanowskiego (przy Sienkiewicza), Sienkiewicza (od Mickiewicza do Kochanowskiego), Zwierzyńskich (prawa strona od Roosevelta do Gajowej), Słowackiego (nr 11-17), Roosevelta (od Słowackiego do Krasieńskiego).

Zakład przeprasza za przerwę w dostawie energii elektrycznej. (M-282)

Elida Jam i inni — Za list dziękujemy. Szkoda tylko, że trudno z niego coś zrozumieć. (282)

Zenon W. — Sorawę napisów (kodów) na puszkach z mięsem już wyjaśniliśmy. Jeżeli znajdzie Pan liczby 27 168 to znaczy, że puszkę zamknięto 27. I. 68 r. (96)

M.K. — Przy Pałacu Kultury istnieją różne sekcje. Tam też należy się zgłosić. Oto adres: Pałac Kultury, ul. Czerwonej Armii 10/82. (112)